Nr 63. Kraków, 16 Marca — Niedziela. Rok 1879.

CZAS

Gazeta wychodzi codziennie, wyjąwszy dni poświątecznych. Oddzielne Nra Czasu, z 8e zapas starszy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	2 złr. 60 c.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszamy się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Administracya „CZASU“ ... we Lwowie Agencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 8; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 15 marca.

Podróż hr. Taaffego do Galicyi, w pierwszym zaraz miesiącu objęcia teki spraw wewnętrznych, była niespodzianką, która otworzy zapewne szerokie pole do domysłów dziennikarskich. Nie wkroczymy na to pole i nie będziemy zapuszczać się w hipotezy, jakie powody mogły oderwać ministra spraw wewnętrznych od nawału czynności wstępnych jego urzędowania, czy były to odwiedziny dawnego szefa gabinetu a dzisiejszego Namiestnika Galicyi a odnosiły się do ogólnych spraw państwa, czy też dotyczyły jakiejkolwiek sprawy miejscowej. W każdym razie radzibyśmy upatrywać w tej podróży oznakę dążności, która zwracać ma baczniejszą uwagę na interesa prowincyonalne i w ich uwzględnieniu szukać podstawy do nowych dróg i kierunków; wyjścia z wielu zawikłań i połowiczności poprzedniego systemu.

Gdyśmy oceniali doniosłość zmiany gabinetowej, która ograniczyła się na tem, że hr. Taaffe uzupełnił rozbite ministeryum, nacechowaliśmy jego odrębne stanowisko, które w prowizorycznej kombinacyi nie jest przejściowem, ale raczej jakby zadatkiem nowego systemu, mogącego się dopiero po wyborach rozwinąć i ustalić.

Ze stanowiska społecznego i przekonań konserwatysta, cieszący się zaufaniem Monarchy, uczęstnik gabinetów ugodowych, były namiestnik Tyrolu, obok rutyny urzędowej łączył takie antecedencye polityczne, że wejście jego do odnowionego gabinetu, choć nie naruszało chwilowego *status quo*, nadawało mu odmienną barwę, przywracało straconą równowagę i cechowało dalej sięgającą myślą. To też wstąpienie hr. Taaffe do odnowionego gabinetu sympatycznie zostało przyjętem przez opinię naszego kraju. Galicya lubo nietworzyła centralnemu rządowi trudności, ani w ciałach parlamentarnych nie kierowała się opozycyą *quand même* przeciw ministerstwu, nie mogła mieć do niego zaufania, gdyż ministeryum to nie było wolnem od tradycyjnych uprzedzeń centralistycznych, ulegało nieprzyjaznym krajowi naszemu wpływom klubowym, grzeszyło zaś przedewszystkiem brakiem programowej, politycznej myśli.

Dwudniowy pobyt hr. Taaffego we Lwowie i w Krakowie, nie był wystarczającym do bliższego wejrzenia w stosunki naszej prowincyi i w jej potrzeby, wzmocnić atoli mógł przekonanie, że jeżeli konstytucyjne rządy w Austryi mają się utrwalić w kolei konserwatywnej, autonomicznej i ugodowej, należałoby zacząć od wyrzeczenia się resztek dawnych uprzedzeń, niechęci i dawnych szkodliwych dla kraju i monarchii tradycyj, jakiemi zwykły się były centralne rządy, bez wyjątku ostatniego ministeryum, kierować wobec nas Jak znów z drugiej strony kraj we wszystkich ważnych chwilach, we wszystkich mianowicie sprawach dotyczących porządku społecznego, tak dalece w całej Europie zagrożonego, winien monarsze i rządowi dawać zawsze rękojmie niezbite i przekonywać, że dawne praktyki nierozważnie nieraz podejmowane ale w celach szlachetnych bo patryotycznych, nie dadzą się u nas wznowić w nikczemnych celach wywrotu społecznego a przedewszystkiem nie znajdą w społeczeństwie tutejszem pobłażania i bezkarności. Bytność hr. Taaffego posłużyła także do przekonania, że tego właśnie po naszym kraju oczekują, i że mu w tej mierze ufają zupełnie.

Galicya oczekuje uzupełnienia na wielu punktach jeszcze życia autonomicznego, oczekuje zwłaszcza zdjęcia pęt z pracy ustawodawczej sejmu krajowego, a natomiast, jak przez swych przedstawicieli tylokrotnie osłaniała wspólne interesa monarchii i jej potęgi, tak może i powinna poprzeć dzieło wewnętrznej reformy na gruncie konstytucyjnym a z jawną dążnością ugodową i autonomiczną oraz stać skutecznie na straży ładu społecznego.

Mimo tego stanowiska politycznego, które zjednało w ostatnich czasach wyjątkową pochwałę i uznanie Monarchy, zmuszoną była Galicya walczyć ustawicznie z odradzającemi się co chwila tradycyami centralizacyi, które kazały się oglądać, na żywioły bierne lub rozkładowe, jakie wypiastowała biurokracya w Galicyi, aby trzymać na wodzy ducha narodowego. Hr. Taaffe nie popadnie w ten błąd, nie zechce wzorem swych poprzedników, ciągłych stawiać zawad życiu autonomicznemu naszego kraju, ale zgodnie ze słowami Monarchy uzna tę siłę, jaką reprezentacya polska przynosi do każdego dodatniego działania w celu wznowienia podstaw konstytucyjnych monarchii ale konstytucyjnie oraz sprawiedliwego swobód rozdziału.

Ankieta zbożowa.

Dnia 10 b. m. rozpoczęły się we Lwowie obrady ankiety dla sprawy podniesienia handlu zbożowego i przemysłu młynarskiego.

Pierwsze posiedzenie zagaił Namiestnik hr. Alfred **Potocki** wyrażając nadzieję, że znajdą się środki i drogi do zaradzenia potrzebom kraju.

W otwartej nad kwestyonarzem ogólnej rozprawie p. **Lazarus** podnosi brak magazynów składowych oraz politykę taryfową kolei galicyjskiej jako główną przyczynę upadku handlu zbożowego w Galicyi.

P. **Abrahamowicz** utrzymuje, że na upadek handlu zbożowego i industryi młynarskiej składa się wiele przyczyn: najpierw współzawodnictwo amerykańskie, którego zneutralizowanie nie leży w naszej mocy, następnie rozgałęzienie się produkcyi w Europie; na Galicyę w szczególności wpływa niekorzystnie przewóz zboża ze względu na taryfę kolejową, dalej zniesienie cła granicznego w Austryi a zaprowadzenie go w Niemczech, nareszcie brak organizacyi handlu.

P. **Sochor** przedkłada ankiecie memoryał drukowany i podnosi, że obecne smutne położenie jest powszechnem w Europie. Taryfy kolejowe zniżyły się od r. 1863 o 50%.

P. **Augustynowicz** doradza akuratność w dopełnianiu zobowiązań handlowych i wnosi o ustanowienie trzech sekcyj do szczegółowego zbadania: 1. kwestyi taryfy kolejowej, 2. kwestyi cła i 3. organizacyi handlu.

P. **Brykczyński** podnosi większą drogość produkcyi galicyjskiej w stosunku do Rosyi, wpływ taryf, przyczem nadmienia, że kolej Czerniowiecka wprowadziła 2% straty na wadze, z czego różne powstają nadużycia.

P. **Kallir**. Młynarstwo nie kwitnie u nas tak jak w Węgrzech. Dla niego potrzebaby głównie magazynów, żeby się każdego czasu w miarę potrzeby zaopatrywać mogło.

P. **Simon**. Sprawę trudnej konkurencyi z produkcyą stepów i z coraz nowszemi drogami jakie sobie handel toruje, trzeba gruntownie rozważyć w komisyach.

P. **Schellenberg**. Kupiec zagraniczny zrażony tem, że nigdzie na raz wielkich ilości kupić nie może, mija nasz kraj, gdzie woli nawet drożej zboże zapłacić.

Hr. **Piniński** kładzie główny nacisk na ochronę młynarstwa przez cła na wyroby mączne.

P. **Brykczyński** przemawia za zakładaniem magazynów, które i dla młynów i dla kupców zagranicznych będą dogodne.

P. **Sochor**. Taryfy kolejowe nie zależą od woli Dyrekcyi, ale wynikają ze stosunków.

Po przemówieniach pp. **Zyblikiewicza**, **Orleckiego**, hr. **Wodzickiego** i pp. **Abrahamowicza** za zamknięciem ogólnej dyskusyi i wyznaczeniem komisyi, zgromadzenie uchwala subkomitet z 9 w którego skład wchodzą: **Abrahamowicz**, **Augustynowicz**, **Lazarus**, **Kallir**, **Paszkowski**, **Baruch**, **Lewicki**, **Schellenberg** i **Pilat**.

Na drugiem posiedzeniu w dniu 11 marca sprawozdawca subkomisyi Dr **Pilat** oświadcza, że komisya załatwiła tylko pytania: czy i gdzie zakładane mają być składy i proponuje zakładanie składów po większych miastach, kosztem gminy lub przez stowarzyszenia założonych i utrzymywanych, wnosi o wspieranie ich przez koleje drogą bezpłatnego użyczenia lokalów i przez subwencye krajowe

Dr **Żywicki** robi zarzut, że komisya nie obliczyła kosztów magazynowania zboża. W Krakowie są prywatne magazyny, które jednak handlu nie wzmogły. W Wiedniu w r. 1877 złożono w *Lagerhaus* 149 000 kilo pszenicy, 700,000 kilo żyta, 800 000 owsa. w r. 1878 tylko 48,000 pszenicy, 140,000 żyta, 200,000 jęczmienia. Nie musi się więc magazynowanie zboża opłacać. Wnosi: 1. wstrzymać się z założeniem magazynów, aż komisya koszta obliczy, 2. w razie uchwalenia potrzeby składów we Lwowie i w Krakowie przyznać należy te same korzyści magazynom stowarzyszeń i spółek rolniczych.

P. **Abrahamowicz**. Kupiec przybywający do Galicyi widzi próbki nie widząc zboża, nie wie zatem czy przy odstawie dostanie ten sam towar. Dostawy na termin są u nas czasem niemożliwe. Produkcya zmienna co do gatunku. Trzeba więc zboże zgromadzić w wielkiej ilości i rozgatunkować, żeby zyskać wyższe ceny i łatwość zbycia. Przemawia to wszystko za magazynami.

P. **Bryczyński** przemawia za założeniem magazynów w Stanisławowie.

Dr **Pilat** replikując Drowi Żywickiemu powiada, że taki magazyn, jakie gani p. Żywicki, jest w Tarnopolu i sam p. Żywicki go utrzymuje. Komisya nie ogranicza magazynów na Lwów i Kraków, pozostawiając wszelką swobodę starania się o koncesye.

Wniosek Dra Żywickiego upada, przyjęto zaś wniosek komisyi: „Zachodzi potrzeba urządzenia publicznych składów zbożowych we Lwowie a następnie w Krakowie. Prywatne składy zbożowe pożądane są i w innych ważniejszych dla handlu miejscowościach.

Dalsza dyskusya toczy się względem punktu, czy miasta powinny zakładać magazyny. Dr **Pilat** imieniem komisyi przemawia za tem.

P. **Simon** żałuje, że prezydent miasta Lwowa nie jest obecny, wątpi jednak, aby miasto Lwów podjęło się założenia magazynu, nie z obawy o koszta, ale z obawy o trudność zarządu.

Dr **Zyblikiewicz** oświadcza, że gmina Kraków zajmie się chętnie urządzeniem magazynów zbożowych. Ankieta przyjmuje to do wiadomości, wśród licznych oklasków.

P. **Augustynowicz**. Miasta już w interesie obudzenia ruchu handlowego powinny się zająć urządzeniem magazynów, o zarząd ich nie jest trudno, zdolnych do tego ludzi mamy pod dostatkiem. Lwów upada dla braku ruchu. W trudnościach zaprowadzenia stosownego zarządu poparłyby zresztą miasto: Towarzystwo gospodarcze, Izba handlowa, Wydział krajowy.

P. **Lazarus** utrzymuje, że kolej trudnić się zarządem magazynów nie może; proponuje magazyny zbiorowe.

P. **Sochor** rozróżnia „składy“ od „zsypów“. Tu chodzi o ostatnie. Tegoby kolej wziąść na siebie nie mogła.

P. **Pajączkowski** proponuje oddać zarząd magazynów Tow. Rolniczemu, które się obecnie ma zawiązać.

Namiestnik zwraca uwagę, że Towarzystwo to jeszcze nie istnieje.

Po zamknięciu dyskusyi oświadcza Dr **Pilat** jako sprawozdawca, że kom. na przypadek nieprzyjęcia magazynów miejskich, brała też magazyny zbiorowe na uwagę i chciała je ująć nawet w ewentualny wniosek.

Ankieta jednogłośnie przyjmuje ustęp:

„Za inicyatywą gmin w zakładaniu składów zbożowych przemawiają własny interes miasta w skoncentrowaniu handlu i podniesieniu dobrobytu w mieście, a następnie zaufanie, jakie firma przedsiębiorstwa wzbudzać będzie u interesantów“; drugi ustęp wraz z wnioskiem p. Simona odsyła do komisyi pod rozwagę. Przyjmuje też wniosek, aby udać się do Zarządu kolei Karola Ludwika o założenie zsypu w swych magazynach.

Na trzeciem posiedzeniu d. 12 marca ankieta przyjmuje nową stylizacyę drugiego ustępu jak następuje:

„Jeżeliby gmina nie dała się skłonić do podjęcia takiego przedsiębiorstwa, natenczas należałoby dążyć przy współdziałaniu gminy, kraju, przedsiębiorstwa kolejowego, Towarzystw rolniczych i Izb handlowych do utworzenia stowarzyszenia, któreby podjęło się urządzenia publicznych składów zbożowych w myśl ust. z r. 1866“.

Prezydent miasta Lwowa **Jasiński**. Nie mając dotąd uchwały reprezentacyi gminy, nic względem założenia jej kosztem magazynu we Lwowie powiedzieć nie może, ale według osobistego zapatrywania sądzi, że czynienie wielkich na ten cel nakładów byłoby gminie zbyt uciążliwem.

Dr **Zyblikiewicz** podnosi, że i on nie złożył wczorajszego oświadczenia jako prezydent miasta, lecz wyraził tylko nadzieję, że gmina Kraków zaprowadzenia magazynów zbożowych wzbraniać się nie będzie.

Dr **Pilat** podaje następny wniosek komisyi:

„Należy się spodziewać, że z urządzeniem publicznych składów zbożowych instytucye bankowe pospieszą z udzieleniem kredytu na listy składowe (*warrants*). Celem postanowienia tego kredytu należy czynić dalsze starania o uzyskanie kredytu w banku austro-węgierskim“.

Wniosek ten przyjmuje ankieta bez dyskusyi, tak samo i drugi:

„W obecnym czasie, a zwłaszcza przed urządzeniem publicznych składów zbożowych nie zachodzi potrzeba zaprowadzenia giełd zbożowych w kraju. Na teraz wystarczą Izby kupieckie na wzór istniejących we Lwowie i Krakowie, których członkowie podlegają w sporach między sobą sądom polubownym i które wypadałoby jedynie uzupełnić przez zaprowadzenie przysięgłych sensalów. Byłoby do życzenia, aby kupcy i producenci wzięli liczniejszy udział w tych instytucyach“.

Względem targów opiewa zdanie komisyi:

„Urządzenie periodycznych targów zbożowych należy uważać za pożądane. Porą najodpowiedniejszą w tym celu byłby miesiąc wrzesień. Ze względu na to, że galicyjskie Towarzystwo gospodarskie wzięło inicyatywę w urządzeniu pierwszego targu we Lwowie, pozostawia się Towarzystwom rolniczym dalszą inicyatywę w tej mierze“.

Hr. **Wodzicki** zapytuje, na jakich podstawach będą urządzone te targi i zkąd wezmą się fundusze?

Dr **Pilat**. Komisya wypowiada to, co jest pożądanem, nie wchodząc w bliższe szczegóły. O tem wszystkiem mówić dopiero będzie można po zyskaniu doświadczenia na tegorocznym targu we Lwowie.

Ankieta przyjmuje wniosek komisyi.

Względem taryf kolejowych podaje Dr **Pilat** następujące zdanie komisyi:

„Co do pytania, czy i w jakim względzie wpłynęły taryfy kolei żelaznych szkodliwie na handel zbożowy i na przemysł młynarski w Galicyi, wypada się odwołać do odpowiedzi na punkt 1. Co do pytania, jakich zmian potrzeba w taryfach kolei — powołani do komisyi reprezentanci towarzystw rolniczych, izb handlowych, zakładów finansowych, spółek rolniczych, tudzież zastępcy przemysłu młynarskiego i kupiectwa mając na uwadze, że z jednej strony państwo nadając koncesye dla urządzenia kolei zastrzegło sobie wpływ na taryfy w interesie ogólnym gospodarstwa społecznego i że ten interes winien znaleść uwzględnienie przy ustanowieniu i zatwierdzeniu taryf, że z drugiej strony trwały interes przedsiębiorstw kolejowych jest ściśle związanym z ułatwieniem odbytu na płody rolnicze, pod-

---

Część literacko-artystyczna.

Z PODRÓŻY DO KIJOWA.

VII.

(*S. K.*) Zapewniają mnie, że wychodzi tu codziennie gazeta nihilistyczna tajnie drukowana; nie spotkałem się jednak z nią, a zatem za prawdziwość twierdzenia ręczyć nie mogę; to pewna, że plakaty i różne odezwy, drukują się tajnie i są rozpowszechniane. Dowiaduję się, że spiskowcy przestali nazywać się między sobą nihilistami i zowią się socyalistami. Wielkie jednak i bijące w oczy zachodzą różnice między europejskimi, a mianowicie niemieckimi socyalistami a tutejszą sektą; dla tego pomimo oficyalnej zmiany nazwy nieprzestanę nazywać ich nihilistami. Pierwszą zaraz różnicą jest przeważny tutaj udział, oraz wpływ kobiety. Zrównanie we wszystkiem kobiety z mężczyzną, jest jednym z haseł nihilizmu, a pod tym względem dzieją się rzeczy przerażające potwornością, których przytoczyć nie mogę; wolę wspomnąć o mniej tragicznych. Jak już nadmieniłem, sam rząd przyszedł poniekąd w pomoc nihilistycznej idei o kobiecie, otwierając tu w Kijowie kobiece kursa uniwersyteckie. Są one przepełnione, a uczęszczające na nie, zwią się tu *kursistkami*. Otóż na rzecz tych *kursistek*, odbył się bal publiczny, istnie nihilistowski, któremu przewodniczyła owa hrabina Panin, o której poprzednio mówiłem. Odbył się on niestety przed moim przyjazdem; opowiadają, że trudno sobie wyobrazić do jakiego stopnia był — rozczochranym i fizycznie brudnym. W nihilizmie brud moralny idzie o lepsze z brudem fizycznym. Między kobietami hołdującemi sekcie są wyjątki, ale na twarzach mężczyzn dostrzedz można niedmiennie śladów zezwierzęcenia. Mówią, że zajścia i aresztowania tutejsze nastąpiły w skutku denuncyacyi, jednej takiej *kursistki*, którą natychmiast wywieziono, aby ją zasłonić przed zemstą. Rzeczą charakteryzującą położenie jest, iż od owych wypadków, głośno tu mówią o osobach wysoko położonych, które wyznaczone są jako najbliższe ofiary nihilistów; na co usłyszałem z ust pewnego Rosyanina: „iż stanowiska urzędowe, stają się coraz mniej pożądanemi.“ Wzbudzenie wstrętu do zajmowania ich, a szczególniej do wypełniania na nich obowiązków służby, zdaje się być jednym z celów sekty.

Są w Kijowie miejsca zwykłych nihilistów przechadzek, miejsca znane, do takich należy góra ś. Włodzimierza, oraz zejście od *kreszczatyku* do Dniepru. W lecie, w nocy nihiliści i nihilistki udają się razem i tłumnie do Dniepru dla kąpieli, pokazuje się, że wspólna kąpiel należy do obrzędów sekty. Ktoś mieszkający na przeciw zejścia do Dniepru, cył z okna świadkiem następującej sceny, którą mi opowiedział. Po odbytej wspólnej nocnej kąpieli, cała rzesza zatrzymała się przy wejściu na *Kreszczatyk*, zajechały powozy i rozpoczęło się pożegnanie nadzwyczaj serdeczne; wtedy wystąpił starzec i długą miał przemowę, gdy skończył, po kolei mężczyzni i kobiety, ucałowały jego rękę i wszyscy w różne rozjechali się strony. Uroczystość ta nocna odbyła się na głównej ulicy Kijowa przy blasku księżyca nie zamącona, ani przerwana pojawieniem się choćby jednego policyanta lub gorodowego.

Nihilizm nadzwyczaj gorliwie oddaje się propagandzie i stara się usilnie o rozpowszechnienie między niższemi warstwami, a mianowicie ludem wiejskim, ale jak dotąd o ile mnie się zdaje bezskutecznie. Czy dostał się już i czy dostanie się do wojska? to ważne pytanie, na które odpowiedzieć niemogę. Słyszę jednak głosy twierdzące, że już po części dostał się tam.

Zwiedziłem uniwersytet tutejszy; jest to wielkich rozmiarów gmach wybudowany przez cesarza Mikołaja. Jest on ciężki i sztywny jak sołdat z czasów mikołajowskich wyprostowany i wymalowany tak iż zdaje się być ubranym w szynel. Cesarz Mikołaj umiał nadawać piętno swej osobistości wszystkiemu czego się dotknął i tak stworzył on nieestetyczną wprawdzie ale wyrazistą architekturę, którą nazwać można stylem mikołajowskim; jest w tym stylu coś z żandarma. W uniwersytecie spotkałem się z temi samemi żelaznemi schodami, które zwróciły już moją uwagę w cerkwi św. Zofii. Uniwersytet posiada obszerne sale wykładowe, zbiory naukowe i nadzwyczaj drogocenne archiwa, w których znajdują się zgromadzone papiery grodzkie zabranych prowincyi od najdawniejszych czasów. Była tu przed 1863 kaplica katolicka, dziś przemieniona na *prosectorium* zwierząt.

Jest wielka sala, w której pomiędzy wykładami zbierają się uczniowie. Cesarz Mikołaj przewracać się musi w grobie, widząc że uniwersytet przez niego wybudowany stał się główną kwaterą nihilizmu i widząc wogóle co się dzieje w Rosyi; stan rzeczy do którego pod jego rządami nigdy przyjść nie mogło.

Przedstawienia komedyi i dramatu rosyjskiego odbywają się w innym niż opery budynku. Poszedłem z niemałą ciekawością na przedstawienie, nigdy bowiem dotąd nie byłem na rosyjskim dramacie. Dawano ludową sztukę *Janek klucznik*. Mówią, że teatr jest najlepszem odbiciem obyczajów społeczeństwa. *Janek klucznik* jest utworem, w którym wszechwładnie panuje najbrutalniejszy realizm, przez cały czas akcyi widziałem często nogę w powietrzu zmierzającą do celu, którego nieraz dosięgała a wódka, kradzież i przekleństwa, cynizm w objściu dopełniały obrazu. W przedstawieniu i interpretacyi nie dostrzegłem nic coby się nad mierność wznosiło. Jedynie panna Meszczerska grająca główną bohaterkę, odznaczała się prawdziwym, nie kłamanym ale bardzo ostrym zapałem dramatycznym; widocznie jest to istotny talent. Wspomniałem już że publiczność tutejsza niepohamowaną jest w objawach uniesienia; nie kończącemi się nigdy wywoływaniami artystów, pozostawia ona pod tym względem daleko za sobą nawet warszawską publiczność. Strasznym byłby ten entuzyazm w innych okolicznościach na placu publicznym lub na galeryi zgromadzeń parlamentarnych a w teatrze brzmi dziko, nie raz przeraźliwie. Nie burza już ale istny uragan powstawał za każdem ukazaniem się na scenie panny Meszczerskiej a wzmagała jego potęgą, nie zmordowana i niezwalczona klaka umieszczona na jaskółce, a której krzyki szły na wyścigi z klaskaniem. Jeden szczególniej z tej rzeszy odznaczał się niesłychanym zapałem i wytrwałością w wołaniu: Meszczerskaja!! a silny głos jego odbijał się o ściany sali rykiem podobnym do ryku lwa lub morskich bałwanów. Do tej chwili brzmi mi w uszach okrzyk Meszczerskaja! Tytaniczny ten klaker umiał w szczególny sposób kłaść nacisk na ostatnie zgłoski tego nazwiska. Aktorki, których ciągłe wywoływanie nużyć musi w końcu w dziwny sposób kłaniają się tu publiczności, męskim ukłonem na sposób w jaki lud bije pokłony przed obrazami świętych.

Jak święta wielkanocne tak i ostatnie dni karnawału zbiegły się w tym roku w kościele katolickim i w kościele prawosławnym; z tą różnicą, że ostatki prawosławne kończyły się w niedzielę, a nasze we wtorek. W tę ostatnią niedzielę widzieć można było po ulicach to samo, com widział na scenie na przedstawieniu owego *Janka Klucznika*, przedewszystkiem dużo bardzo pijanych i zataczających się. Jeden mianowicie epizod zabawił mnie. Wieczorem widzę jak gorodowy prowadzi pijanego kacapa, lecz że temu nogi niedopisywały, więc siadał wciąż na śniegu i dalej iść nie chciał; gorodowy używał najrozmaitszych próśb i argumentów, ale daremnie, aż nareszcie powiedział: „Jakiś ty głupi, tam gdzie cię zaprowadzę, będzie ci ciepło, wygodnie i dostaniesz wódki“. Ten ostatni argument tak dalece rozczulił kacapa, że powstał i poszedł za swoim aniołem opiekańczym. Przez cały pierwszy tydzień postu teatra są zamknięte i wszystkie miejsca publiczne a więc i ów *Chateau de fleurs*, zwany tu *Szatyszką*. Dawniej teatra zamknięte były przez cały post, lecz od dwóch czy trzech lat mniej tu są surowi.

Do osobliwości Kijowa należy Bałabusha, która na wszystkich wystawach ozdobioną została medalami za słynne kijowskie konfitury. Bałabucha dzisiejsza jest wielce oryginalną kobietą, która do wszystkich mówi ty i każdego odwiedzającego ją, przyjmuje nader gościnnie, częstując swojemi konfiturami. W sklepie jest kamień pamiątkowy, z powodu bytności u Bałabuchy dzisiejszego króla włoskiego, wówczas ks. Humberta wraz z żoną. Królowa Małgorzata przysłała Bałabusze swoją fotografię pięknie oprawną, którą ta pokazuje odwiedzającym ją. Słynne kijowskie konfitury są jednak pochodzenia francuskiego. Podczas bytności cesarzowej Katarzyny w Kijowie w r. 1794, jeżeli się nie mylę, kucharz jej, Francuz, złamał nogę, tak, że cesarzowa odjeżdżając musiała go zostawić i powierzyć opiece rodziny Bałabuchów, która go starannie pielęgnowała. Francuz wywdzięczając się, powierzył Bałabuchom sekret robienia owych konfitur, który przekazany został z pokolenia do pokolenia.

Od Bałabuchy udałem się do wielkiego, wspaniałego handlu futer syberyjskich, gdzie olśniewa widok najpiękniejszych soboli i czarnych lisów. Stan dróg po Kijowie doszedł już do tego stopnia, że nie można ani sankami ani kołami jeździć. Sanna znikła a powozy łamią się; złamałem dziś faetonik, a w małym kółku moich znajomych złamano ich pięć. Przez *Kreszczatyk* płynie istna rzeka, ale że tu wszystko inaczej niż gdzieindziej, więc nie płynie do Dniepru, ale w górę wprost w przeciwnym kierunku, czego już całkiem pojąć nie mogę, na tej rzece płynącej przez główną ulicę Kijowa, rzucono kilkanaście mostków dla umożebnienia przejścia z jednej strony *Kreszczatyku* na drugą.

Jest tu klub tak zwany obywatelski. Mieści się w wspaniałym domu na *Kreszczatiku*, i zajmuje dół i dwa piętra. Urządzony jest z przepychem, duże salony, bogato umeblowane, nie ustępują w niczem podwojom klubów w wielkich miastach europejskich. W szczegółach urządzenia przebija przecież koloryt lokalny i obyczaj. Klub liczy kilkaset członków, z których mniejszość Polaków, znaczna większość Rosyan. Jest czytelnia, a w niej obok rosyjskich, polskie dzienniki, warszawskie, z któremi się tu co kroku spotykam. Jest nieustająca prawie gra. Wzajemny stosunek dwóch narodowości na tym gruncie, zdaje się być wolnym od zawziętości i nienawiści. Nie wiem czy tak zawsze było, mianowicie w pierwszych latach terroryzmu i polityki wytępienia.

W ostatni wtorek, bawiące tu towarzystwo polskie, powiększone przybyłemi na kontrakta rodzinami z prowincyi, urządziło bal piknikowy. Z wielką uprzejmością zaproszono nas kilku przybyłych z Galicyi, a niepotrzebuję dodawać, jak chętnie i wdzięcznie przyjąłem zaproszenie na polski bal w Kijowie w roku pańskim 1879. Był to bal wyłącznie polski i niemal wyłącznie ukraiński; osiemnaście par stanęło do mazura, tańczonego równie umiejętnie a bardziej ochoczo niż w Krakowie. Jak każdego balu tak i tego, główną ozdobą było kilka piękności, którym wszędzie oddanoby należyty hołd. Kobieta ukraińska błyszczy niezwykłą świeżością, na licu jej niestarty puszek ani zatarty bielidłem i różem zachodniego zepsucia; nie zwiędła ona przy świetle gazowem, zachowała swoją hożość moralną i fizyczną, i to stanowi właśnie jej urok. Przypatrując się zastępowi tańczących piękności, zrozumiałem, dla czego prócz tylu innych rzeczy, prowincye te z taką łatwością dostarczają nam corocznie tyle dziewic i mężatek, których wdziękom oprzeć się nie mogą Koroniarze, Galicyanie lub Poznańczycy.

Uprzejmość gospodyń, starania i trudy podjęte przez gospodarzy, uprzyjemniły ten wieczór, który wskutek zatrzymania zegarów, przeciągnął się do rannych godzin. Tradycyjnie tutaj wykwintna kolacya wcale nie psuła całości, a całe towarzystwo w parę godzin później znalazło się w kościele katolickim, gdzie posypano na głowy pięknych tancerek i ochoczych tancerzy popiół.

niesieniem handlu i rozwojem produkcyi młynarskiej, wyrażają następujące życzenia:

1) W ruchu wewnętrznym jest pożądanem, aby taryfa dla kartofli, która na niektórych kolejach galicyjskich jest wyższą od taryfy zboża, została odpowiednio zniżoną.

2) W celu podźwignięcia przemysłu młynarskiego w kraju jest pożądanem, aby w razie gdy zboże przybyło koleją do młyna parowego, następnie w postaci przerobionej dalej idzie na miejsce przeznaczenia, zastosowaną była do takich przesyłek cena przewozu obowiązująca w ruchu nieprzerwanym (bezpośrednim między miejscem oddania zboża na kolej a miejscem przeznaczenia przerobionego produktu). Zastosowanie ceny obowiązującej w ruchu nieprzerwanym do przesyłek podobnych powinnoby nastąpić w drodze zwrotu nadpłaty za należytem wylegitymowaniem się co do odbytej pierwszej części drogi i za potrąceniem kosztów manipulacyi, przy odbiorze i reexpedycyi. Powyższa ulga winna być zastosowaną tak w ruchu wewnętrznym, jak przy wywozie i transito.

3) W ruchu exportowym galicyjskim byłoby do życzenia, aby taryfy dla wywozu galicyjskiego zboża i produktów mącznych na targi północnych Niemiec były ile możności przybliżone do taryf dla przewozu obcego zboża przez Galicyę na tamte targi obowiązujących.

4) W ruchu importowym leży stanowczo w interesie rolnictwa krajowego a pośrednio w trwałym interesie handlu i zakładów komunikacyjnych, aby taryfy dla dowozu zboża obcego na wewnętrzne targi monarchii nie były niższe od taryf dla dowozu zboża krajowego na te same targi w ruchu wewnętrznym pobieranych.

P. Kühnelt oświadcza, że kolej czerniowiecka zastosuje się do taryf kolei Karola Ludwika.

Na wezwanie hr. Wodzickiego zapewnia p. Sochor, że kolej Karola Ludwika uczyni co będzie tylko w jéj mocy dla dobra przemysłu młynarskiego, ale że taryfy są wynikiem stosunków a nie złéj lub dobréj woli dyrekcyi.

Ankieta przyjmuje wnioski komisyi.

Z porządku dziennego przechodzi pod obrady pytanie 1 i 2 kwestyonaryusza.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Na pytanie 1. „Jakie okoliczności, jakie zmiany w stosunkach są przyczyną wzmagającego się z każdym rokiem upadku galicyjskiego handlu zbożowego i industryi młynów zbożowych", komisya odpowiada:

a) Pod względem zewnętrznych stosunków:

1) nader znaczny wzrost produkcyi amerykańskiej, austryackiej a przedewszystkiem rosyjskiej.

2) Łatwy i tani transport zboża z tych krajów na targi europejskie w ogóle, w szczególności wykończenie rosyjskich sieci kolejowych i konkurencya w cenach przewozu między rozmaitemi liniami lądowemi i wodnemi łączącemi Rosyę z głównemi miejscami zbytu płodów rolniczych.

3) W ostatnim czasie przyłączył się do tego niski kurs rubli rosyjskich, który podnosi cenę tamtejszych produktów w krajowéj monecie, nastręcza większe korzyści w zakupowaniu płodów rosyjskich dla obcych i w wywozie ich za granicę, a tem samem ułatwia jeszcze bardziéj i tak korzystne stanowisko produkcyi rosyjskiej na torach zagranicznych.

b) Pod względem wewnętrznych stosunków:

Powyższe niekorzystne zmiany w stosunkach zewnętrznych zastały handel zbożowy galicyjski zupełnie nieprzygotowanym do stawienia im czoła i zastosowania się do zmienionych warunków. Ujemne strony handlowych stosunków Galicyi, które przeważnie i dawniéj po części w wyższym jeszcze stopniu istniały, lecz wobec korzystnych warunków zewnętrznych mniejszą odgrywały rolę, stały się odtąd czynnikami upadku krajowego handlu zbożowego i przemysłu młynarskiego.

Oto główne czynniki:

1) Stosunkowo zanadto wyższe taryfy eksportowe dla produktów galicyjskich w porównaniu z rosyjskiemi i to właśnie w kierunku ku tym targom, na których produkt galicyjski znajdował dotąd najłatwiejszy i najkorzystniejszy zbyt (Szląsk, północne Niemcy itd.)

2) Nieuwzględnienie industryi młynarskiéj w Galicyi w przerwanym ruchu exportowym;

3) brak organizacyi handlu zbożowego w kraju a w szczególności brak składów zbożowych, przy pomocy których gotowy produkt przechowanoby, a ruch handlowy ożywiłby się wogóle;

4) brak dobrych dróg komunikacyjnych, któreby dowozy produktów na główniejsze targi i do stacyi kolejowych w każdym czasie umożliwiały;

5) niedostateczne zastosowanie się do wymagań handlowych ze strony krajowych producentów.

Przytém dodaje p. Abrahamowicz wniosek, aby ankieta wystosowała do rządu petycyę, iżby o ile możności wpływał w Berlinie na to, aby projekt nowych ceł nie został wprowadzony.

Hr. Wodzicki podnosi, że zadaniem ankiety było wyrazić swoje uwagi i zapatrywania, które dojdą do publiczności i dadzą impuls do dalszéj akcyi a tym sposobem znajdą się niezawodnie osoby, które sprawę podejmą i w tym duchu ułożą i wystosują petycyę. Ankieta jako taka petycyi wysyłać nie może.

P. Kallir oświadcza, że Izba handlowa brodzka podejmie się takiéj petycyi, a zapewne Izba handlowa lwowska i Towarzystwo gospodarcze gal. poprą tę sprawę.

Hr. Wodzicki mniema, że do rozwoju handlu zbożowego przyczyniłby się także wzrost chowu bydła i czyni wniosek, aby rząd energicznie przedsięwziął wszystkie środki, któreby wpłynąć mogły na podniesienie chowu bydła w kraju.

P. Brykczyński dodaje do tego wniosek o zamknięciu granicy od strony Rosyi.

Namiestnik stwierdza, że porządek dzienny wyczerpnięty i dziękuje wszystkim, którzy pospieszyli wziąć udział w obradach ankiety a szczególniéj komisyi i pp. referentom za podjęte trudy.

P. Abrahamowicz imieniem członków ankiety dziękuje p. Namiestnikowi za gorliwe zajęcie się sprawą handlu zbożowego i za podjętą inicyatywę, dzięki któréj w kwestyi tak doniosłéj mogli zgromadzić się do wspólnych obrad reprezentanci rozmaitych interesów i instytucyj.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Rzym 12 marca.

(*R. F.*) W ciekawem rząd znajduje się położeniu. Sąd królobójcę skazał na śmierć, Izba zawotowała zniesienie kary śmierci, a ministeryum dzisiejsze, gdy pierwszy raz było u władzy, wniosło do parlamentu ten projekt prawa. Skazany oczekuje w więzieniu ułaskawienia, bo widocznie ma przekonanie, jak cała publiczność, że wyrok wykonany nie będzie. Są tacy nawet, którzy sądzą, że przysięgli, prokurator, minister i dwór odegrali komedyę, by słabych stron przed światem nie odkrywać, i że ci co skazywali na śmierć wiedzieli naprzód, że ją zastąpi łaska królewska. Temu się dziwić wcale nie można, bo tu się komedya odgrywa od lat dwudziestu, a to co publiczność widzi na wielkiej scenie, jest już rezultatem prawdziwej gry tajemnej. Ale co uderzać musi, to, że rząd nie jest już panem sytuacyi i jeżeli długo umiał dla swych celów wyzyskiwać ruch rewolucyjny, to dzisiaj musi go słuchać i wedle jego toru postępować. Niewiadomo, co gabinet postanowi, ale ogólne panuje przekonanie, że król **musi** ułaskawić winowajcę, nikt nawet nie przypuszcza, by **śmiał** podpisać wyrok śmierci. W Hiszpanii, kiedy Alfons chciał ułaskawić Moncasego, ministeryum uczyniło z tej sprawy kwestyę gabinetową i przyjęło całkowicie na siebie odpowiedzialność, ale tu niepodobna przypuścić, by p. Depretis, lub który z jego kolegów miał na podobny krok odwagę. Gdyby się to stało, to byłby dowód tajemnego układu i obopólnych ustępstw, ale zdaje mi się, że tego nie potrzeba, bo równie dwór, jak gabinet uchyla czoła przed władzą rzeczywistą tym ruchem, który już dość silny, by żądał posłuchu. Rzecz ciekawa, że temi dniami wieczorem rozbierano tę kwestyę w Kwirynale przy herbacie, w kółku zaufanem, wobec królowej i że nikt nie wiedział z obecnych, jakie jest zdanie gabinetu, ani czy decyzya powzięta. Rząd się widocznie kryje z zamiarami przed dworem. Jeżeli gdzie, to tutaj król panuje, ale nie rządzi i uważa sobie nawet za święty obowiązek nie mięszać się do rządów. Ktoś powiedział dowcipnie, że ciekaw, co odpowie i czy równie będzie kontent, gdy legalnie poproszą go, by się pozbył i panowania.

Dobrze był poinformowany wasz korespondent poczdamski, kiedy określał położenie rządu niemieckiego względem Stolicy Śtej, a zarazem położenie innych rządów europejskich, reprezentowanych w formie oficyalnej przy Watykanie. Pogróżek włoskich sekretarz stanu się nie przestraszy, kiedy dawniej nie przestraszył się kampanii, bardziej na seryo, po razy kilka w tej samej kwestyi rozpoczynanej. Stolica Śta może mieć w ostateczności stosunki bardzo ustalone z całym światem chrześciańskim bez udziału, ani wmięszania się rządów. Jej naturalnemi organami są biskupi i przez nich swoje posłannictwo całkowicie spełniać może, gdyby więc rządy chciały zerwać stosunki oficyalne i nie mieć przy Papieżu swej reprezentacyi, gorzej na tem wyszłyby one same, niżeli Watykan. Jeżeli niektóre dzisiejsze rządy nie poszły za tym prądem, to jedynie dla tego, że spostrzegły trudności stąd dla siebie wynikające, bo im na chęci dokuczenia i szkodzenia Stolicy Śtej nie zbywało. Jeżeli z drugiej strony rząd niemiecki nie był obcy dawniej podobnej kampanii, to dzisiaj nie może się dziwić, że łatwiej plan jej zakreślić niżeli wykonać. Co zaś do kierunku, jaki uderza w dziennikach półurzędowych oddzielanie Papieża od otoczenia, które mu ma niby ulegać, to tutaj dziwić on nie może, bo go tu znają od dawna, i gdyby akta sekretaryatu stanu nie były sekretne, dzieje dyplomatyczne Kościoła mogłyby dużo, bardzo dużo w tej materyi powiedzieć. Ale co dziwić powinno, to, że polityka włosko-pruska, której tak wstrętne wszystko co francuskie, używa jednak systemu francuskiego, i z równie małem powodzeniem. Tej broni chwycił się Napoleon I przeciw Piusowi VII, gdy sekretarzem stanu był kardynał Gonsalvi, tą sama bronią walczył Napoleon III przeciw Piusowi IX i kardynałowi Antonellemu. Próbował jej i Cavour, ale mądry Włoch o tyle z nią występował naprzód, o ile go to nie kompromitowało. Znać dobrze, że tutaj jego tradycye zaginęły, ale dziwno, że w Berlinie bliżej i lepiej tej kwestyi nieprzestudyowano.

Papież tymczasem przyjmował **oficyalnie** patrycyat i wprawdzie „o polityce nie mówił tym razem", jak się pocieszano w liberalnych kołach, ale sam charakter audyencyi był wymowniejszy od wszelkiego protestu; był też on uzupełnieniem mowy do dziennikarzy. Jeżeli im kazał bronić niepodległości Kościoła, a głosić publicznie, że dla tej niepodległości w obecnych stosunkach jest konieczną niezawisłość od wszelkiej władzy świeckiej, niezawisłość zapewniona dziedzictwem Piotrowem, to patrycyat przyjmował nie tylko jako Papież, ale jako jego monarcha, zwierzchnik świecki, i w tym charakterze do niego przemawiał. Zrobiło to wrażenie w sferach rządowych i dla tego od kilku dni głoszą po mieście, że się Papież cofnął, że w pierwszych miesiącach pontyfikatu był zupełnie innych usposobień i że uległ nieprzyjaznym wpływom. A jednak nie trudno wiedzieć, kto chce wiedzieć o Watykanie prawdę, że jeżeli Leon o radę się pyta i rad słucha zdania osób zaufanych, to działa bardzo powoli, po głębokim namyśle, po długich studyach, a więc z silnem przekonaniem i zupełną świadomością rzeczy. Ludzie prawdziwie polityczni chcą znać kwestyę dokładnie, ale nie ulegają wpływom w wyrobieniu sobie o niej zdania i jeżeli fejletony dzienników włoskich lub niemieckich opowiadają o Watykanie mnóstwo szczegółów nie tylko nie prawdziwych, ale niemożliwych, to dla tego, że jedni rachują na łatwowierność publiczności, a drudzy potrzebują tę łatwowierność wyzyskać.

Wiedeń 14 marca. Izba deputowanych Rady państwa odbędzie pierwsze po przerwie posiedzenie we wtorek d. 18 b. m. Na porządku dziennym są następujące sprawy: pierwszy odczyt przedłożenia rządowego o zastosowaniu § 5go ustawy z d. 6go kwietnia 1870 o tajemnicy listów, także do wypadków desinfekcyi listów; drugi odczyt ustawy o dzieleniu budynków według ich części materyalnych; sprawozdanie Wydziału o uregulowaniu służby rachunkowej i kontroli w królestwach i krajach w Radzie państwa reprezentowanych.

— Wydział Izby deputowanych, któremu przydzielono wniosek dep. Foxa co do ułatwień w przymusie legalizacyjnym, wypracował, jak wiadomo, projekt ustawy, w którym dokumenta aż do 200 złr. uwalnia od przymusu legalizacyjnego, zaprowadzając dla tych dokumentów napowrót przepisy powszechnej księgi ustaw cywilnych. Sprawozdawca Dr Granitsch wypracował bardzo wyczerpujące sprawozdanie o tym projekcie i takowe jest już wydrukowane. Wstrzymano się atoli z jego rozesłaniem, ponieważ w ostatnich czasach okazał się rząd skłonnym do wystąpienia ze swej strony z propozycyami, które nadać mają pewne ułatwienie w przymusie legalizacyjnym, oczywiście w granicach nader szczupłych i w związku z postępowaniem w sprawach drobiazgowych. Za zebraniem się Rady państwa, będzie musiał Wydział prawdopodobnie jeszcze raz wziąć ten przedmiot pod obrady.

— Pismo N. Pana do prezesa gabinetu węgierskiego, o którem nam wczoraj telegrafowano brzmi:

„Kochany Tiszo! pragnąc zadość uczynić życzeniom i przygotowującym się we wszystkich częściach kraju lojalnym objawom, było zamiarem Moim przybyć z Moją małżonką, cesarzową i królową, z powodu 25-letniego jubileuszu Naszego małżeństwa do stolicy Budapesztu, aby także wpośród ludności Naszego ukochanego królestwa Węgier, przyjmować z wdzięcznością jej życzenia, jako ponowne dowody doświadczonej miłości i przywiązania. Zamiar ten byłby tem więcej odpowiadał Mojemu własnemu życzeniu, iż zawsze się cieszę, ilekroć spotkać się mogę z wierną ludnością tego kraju. Atoli ciężkie losu ciosy, jakie wielką część ludności dotknęły wskutek ostatniej powodzi w okolicach nadcissańskich, zniewoliły mnie do zaniechania wspomnianego zamiaru, przyczem kierowałem się życzeniem, aby wydatki, które przy tej okoliczności poniosłyby municypia, gminy, korporacye lub pojedyncze osoby, oraz sumy z powodu tego obchodu przeznaczyć się mające na fundacye, o ile możności, a przynajmniej częściowo oddane zostały dotkniętym powodzią, którzy tak naglącą wsparcia potrzebują.

Polecam Panu podać to do powszechnéj wiadomości z tą uwagą, że w hojnem o ile się da spełnieniu tego Mojego życzenia, przez co zawsze gotowa do ofiar ludność może skutecznie złagodzić cierpienie współobywateli, widzieć będę nader pocieszający, a Memu sercu nader miły dowód jéj miłości i przywiązania do Mnie. Równocześnie zarządziłem, aby Panu w Mojem i Mojéj małżonki, cesarzowéj i królowéj, imieniu, wydane zostały oprócz już w tych dniach przesłanych kwot, jeszcze dalsze 40,000 złr. z Mojéj szkatuły prywatnéj, które Pan użyjesz na zapomogi dla dotkniętych wylewem Cissy. Pest 13 marca 1879 *Franciszek Józef* w. r."

— Minister wyznań i oświaty rozporządził, aby w szkołach publicznych dzień 24 kwietnia r. b., jako dzień srebrnego wesela N. Państwa, wolnym był od nauki, a nawet gdyby w miejscu jakiemś, urządzono w ciągu tygodnia publiczne uroczystości, w których cała ludność brałaby udział, to mogą także i te dnie wolne być od nauki. Jeżeli dzień ten obchodzić także zechcą zakłady naukowe, natenczas obchód ma być tak urządzony, aby nieżądano funduszu na pokrycie kosztów ze skarbu publicznego. W razie oświetlania budynków, gmachy szkolne nie będą z tego powodu oświetlone.

Rosya.

Podjętą w r. 1877 przez profesora Gradowskiego kwestyę t. z. „pojednania Rosyan z Polakami", o której następnie zamilczano w prasie rosyjskiej wskutek brutalnej odprawy znanego polakożercy Kostomorowa, dziś znowu wznawiają dzienniki rosyjskie, w których od czasu do czasu pojawiają się głosy o potrzebie, a nawet konieczności pojednania dwóch plemion Słowiańskich w imię obrony przed wpływami germanizmu, grożącemi jakoby Polakom ostateczną zagładą, Rosyanom zaś licznemi niebezpieczeństwami i podkopami ich na polu ekonomicznem i politycznem. Sposobność i pozór do podjęcia na nowo rzeczonej sprawy, która zaiste wydaje się utopią wobec nieustających prześladowań polskości i katolicyzmu w Rosyi, dał na ten raz prasie rosyjskiej zbliżający się obchód 50-letniego jubileuszu działalności literackiej J. I. Kraszewskiego. Potrzebę obecności Rosyan na tym obchodzie, gdzie wszystkie narody słowiańskie mają przyjąć udział, podniósł najpierwszy p. Berg w Warszawie, (znany z tłumaczeń niektórych poetów polskich na język rosyjski). Popierały go dwukrotnie *St. Pet. Wiedomosti* i po części *Ruskij Mir*. Teraz zaś *Odesskij Wiestnik*, znany dotychczas ze swych tendencyj *à la Katkow* w rzeczach tyczących się Polaków, poświęca tejże sprawie obszerny artykuł rozumowany (na czele dziennika, tłustemi drukowany czcionkami), w którym jednak z po za „kwestyi pojednania" przebija wszędzie dążność mocno panslawistyczna.

Oto dosłowna osnowa rzeczonego artykułu:

„Wiadomo, że w tym roku ma się odbyć 50-letni jubileusz znakomitego i zasłużonego pisarza polskiego J. I. Kraszewskiego. Obchód ten, w którym mają przyjąć udział nie tylko wszystkie ziemie, gdzie panuje język polski, lecz Czechy, Slawonia, Chorwacya, Serbia i t. d., przybiera charakter uroczystości wszechsłowiańskiej, bo stanie się, jak się zdaje, wyrazem tej kulturnej i literackiej wzajemności Słowian, która była po wszystkie czasy ulubionym ideałem najszlachetniejszych umysłów słowiańskich. Wzajemne, szczere i miłosne zbliżenie się do siebie wszystkich narodów Słowiańskich, oparte na wzajemnym szacunku i uznaniu zasług w cywilizacyi i literaturze, oto jest ideał najzacniejszych ludzi w świecie Słowiańskim.

„Nie po raz pierwszy to już wzajemność słowiańska manifestuje się głośno przed całym światem, że żyje, że ma prawa do bytu i przyszłości. Dwanaście lat temu wystawa etnograficzna w Moskwie posłużyła za powód do zgromadzenia wszechsłowiańskiego, które też stało się pierwszą, wspaniałą demonstracyą wzajemności słowiańskiej. Ale naówczas, ku powszechnemu ubolewaniu, jedno z plemion słowiańskich, odgrywające długo bardzo wydatną rolę w historyi Europy, nie było obecnem na uroczystej manifestacyi pokoju, jedności kulturnej i ścisłej solidarności narodów wielkiego szczepu słowiańskiego*). Dwanaście milionów Słowian, mówiących językiem polskim, nie miało zgoła swych przedstawicieli na owym kongresie wszechsłowiańskim. Wszyscy czuli dotkliwie brak ten, wyrazem zaś świadomości owego braku były znane mowy Riegera i ks. Czerkaskiego. Kwestya pojednania i zbliżenia Rosyan z Polakami, podjęta przez Riegera, nie mogła być jeszcze naówczas traktowaną poważnie i bezstronnie wobec zanadto świeżego jeszcze, więc nieuśmierzonego, wzajemnego rozdrażnienia stron obu. Polacy przez swą absolutną nieobecność na wystawie etnograficznej, jak gdyby zaprotestowali z góry przeciw wszelkiemu zbliżeniu i pojednaniu z Rosyanami. Oczywiście, że protestacya takowa nie mogła usposobić i Rosyan do pojednawczych względem Polaków uczuć, których pożyteczności dla sprawy wszechsłowiańskiej był rzecznikiem, moralny wódz narodu czeskiego, Rieger. Ale i niezależnie od tego większość społeczeństwa rosyjskiego, z łona której pochodzili członkowie słowiańskich komitetów w Rosyi, a więc i kongresu, nie tych była usposobień, aby głos Riegera mógł sympatycznie przez nich być przyjętym. Nie trzeba bowiem zapominać, że walka polityczna Polaków z Rosyanami świeżo przed owym czasem uśmierzoną została: krew jeszcze się sączyła z ran, świeżo zadanych wzajemnie; żywe były jeszcze i pamiętne wzajemne krzywdy, których nie brakło zaiste, jako nieuniknionych wyników tej zawziętej i pełnej nienawiści walki, która naówczas (w r. 1867) zaledwie przed parą laty ustała.

„Lecz czas ubiegał, kwestya słowiańska dojrzewała, wzajemność słowiańska z dziedziny idei wkraczała w sferę czynu, ze słowa stawała się ciałem.

„Jednocześnie też i w rosyjskiej literaturze dały się słyszeć głosy za zbliżeniem i pojednaniem z Polakami. Już w r. 1867 ostra odpowiedź ks. Czerkaskiego Riegerowi potępioną została jednogłośnie (?) przez całą partyę postępową prasy rosyjskiej i społeczeństwa. Wkrótce potem i pojedyńcze powagi nasze podniosły głos za pojednaniem. Hielferding, Pogodin i inni wystąpili w tym duchu. Przez długi czas atoli były to głosy słabe i mało stanowcze. I w rosyjskiej, i w polskiej literaturze uznanie konieczności zbliżenia się wypowiadanem było coraz jaśniej, ale uczucia w obu obozach zagłuszały jeszcze głosy umiarkowania i wskazówki rozsądku, co po części dzieje się i teraz. Wstręt wzajemny i rozdrażnienie, na które składały się długie i zaciekłe walki, niedadzą się tak łatwo uśmierzyć. Bruździą też one i przeszkadzają ustaleniu się przekonania o niepożyteczności i bezowocności walki, gdzie zaś to przekonanie panuje, przeszkadzają otwartemu wypowiedzeniu go i zastąpieniu czynem.

„Zamykać oczy na tę okoliczność, jest rzeczą próżną i szkodliwą. Z faktem należy się rachować, jakim on jest, i uznawszy całą szkodliwość dalszej nienawiści wzajemnej, a konieczność zbliżenia na gruncie wzajemności słowiańskiej, trzeba cenić wysoko każdy odpowiedni temu celowi objaw z jednej lub drugiej strony.

Czyliż przy takich warunkach kwestya pojednania dwóch głównych plemion słowiańskich mogła pozostać w *status quo*, tak smutnem i dla Rosyan i dla Polaków? Oczywiście, że nie. Jakoż rzeczywiście widzimy, że już w r. 1867, t. j. w roku wystawy etnograficznej w Moskwie, która, jak się zdawało, nowe postawiła zapory między Sławiano-rosyjskimi a Słowiano-polskimi przedstawicielami klas oświeceńszych, wyszła na świat broszura najpopularniejszego pisarza polskiego, a teraźniejszego jubilata, Kraszewskiego, w której szanowny autor przekonywa swych ziomków, że wzajemne rozdrażnienie polsko-rosyjskie minąć z czasem musi; wskazuje nadto, że dla Polaków niebezpieczeństwa, któremi grozi wszechpochłaniający germanizm, większe są od tych, jakieby mogły wyniknąć ze zbliżenia z Rosyą, i dowodzi, że zbliżenia tego wymagają względy ekonomiczne. O platonicznej miłości dla Rosyi, o wyrzeczeniu się ze strony Polski praw historycznych, zapomnieniu przeszłości i t. p. oczywiście mowy w broszurze nie ma, czego też i wymagać niepodobna po tak szczerym i prawdomownym pisarzu, jak Kraszewski, po patryocie, który przeżył dwa powstania Polski. Nie sprzeciwia się zatem zgoła umiarkowanie pojednawczemu duchowi owej broszury późniejsze dzieło Kraszewskiego, wydane z powodu stuletniej rocznicy pierwszego rozbioru Polski (1772 — 1872). W dziele tem Kraszewski oczywiście nie kadzi Rosyi ani Rosyanom, ani zbyt pobłażliwym nie jest, nie tai też swych uczuć rozżalenia jako Polak. Ale w danym razie ważnem jest nie uczucie, tylko przekonanie i dążność... Rozżalenie przeciw Rosyi, lub antypatya, to rzecz inna, a rada pojednania się, rzecz inna. Pojednawczy więc głos Kraszewskiego wywarł swój skutek i nie pozostał w literaturze polskiej odosobnionym.

„Wojna francusko-pruska bardzo wiele tej sprawie dopomogła, mocniej bowiem niż wszelkie dowody i argumentacye przekonała i Polaków i Rosyan o groźnem niebezpieczeństwie niemieckiego *Drang nach Osten*. Świetne artykuły w *Wiestniku Europy*, „o wschodniej polityce Niemiec" i „o obrusieniu" postawiły kwestyę jasno. W literaturze też polskiej niebrakło głosów ostrzegających o niebezpieczeństwie. Na nieszczęście wkrótce myśl chimeryczna polsko-madiarsko-niemieckiego związku pod berłem Habsburgów wykoleiła znowu inteligencyę polską, o tyle pełną talentów, o ile ulegającą wrażeniom chwili, słowem iście-słowiańską. To bałamuctwo bardzo niekorzystnie wpłynęło na umysły Polaków, odgrywających wydatniejszą rolę w programie Słowiańskim Czechów, Słoweńców, i t. d., powstrzymawszy zarazem rozwój idei słowiańskiej pośród samych Polaków. Lecz kiedy wybuchło powstanie w Hercegowinie, i po raz pierwszy nie słowem ale czynem wypowiedziana została idea wzajemności słowiańskiej, poczucie słowianizmu znowu się ocknęło w plemieniu polskiem. Ruch w kierunku słowiańskim, objawiający się pośród Polaków a wypadły jednocześnie z powszechnem, pełnem zapału przejęciem się tąż ideą w Rosyi, nie mógł niewzbudzić na nowo kwestyi o pojednaniu wzajemnem. Profesor Gradowski podniósł pierwszy kwestyę pojednania na polu literackiem. Na początek proponował on tylko, aby obie literatury zgodziły się na wyrzucenie z użycia ustalonych już i utartych, niemniej wszakże obelżywych i krzywdzących wyrazów i epitetów, w które obfitują Rosyanie i Polacy we wzajemnych między sobą stosunkach pisemnych. Ton, chociażby i nieprzyjazny, lecz tchnący szacunkiem wzajemnym — oto, co proponował prof. Gradowski obu literatorom do przyjęcia. Polemika, która wynikła z tego powodu w literaturze i polskiej i rosyjskiej, wykazała dowodnie, że Gradowski znalazł licznych naśladowców w obu obozach, ale niestety i licznych też przeciwników. Z tych ostatnich w obozie rosyjskim wymienimy Kostamarowa, który wystąpił z ostrym artykułem przeciw pojednaniu pod pozorem, że Polakom niemożna ufać, bo oni, zdaniem jego, nie są szczerzy w swych pojednawczych uczuciach. Spasowicz w *Siewiernym Wiestniku* w sposób bardzo świetny zbił i obalił argumentacyę naszego szanownego, lecz nazbyt uprzedzonego historyografa.

„Bądź co bądź — inicyatywa prof. Gradawskiego wykryła, że i polskie i w rosyjskie społeczeństwa czują się znużonemi walką, której bezowocność i szkodliwość coraz bardziej uznają. Ostatniemi czasy w Poznaniu ukazało się dziełko bezimienne, w którym znowu myśl pojednania jest podjętą. Wykazuje w niem też autor dowodnie, że myśl polsko-madiarskiego państwa pod miękkiem berłem Habsburgów jest chimerą, przytaczając także liczne niebezpieczeństwa, którémi Germanizm zagraża Polakom i wszystkim Słowianom zachodnim. Lecz natomiast korzyści, jakie odniosłaby Rosya ze zbliżenia do Polaków wykazane są w tem dziełku słabo. Oczywiście, że najzdolniejszy nawet i najprzenikliwszy pisarz polski nie jest jeszcze w stanie rozstrzygać kwestyę z rosyjskiego punktu widzenia. Zresztą — jest to tymczasem mniej potrzebne: punkt zapatrywania się dla nas samych wynajdziemy sobie łatwo — niech Polacy wykażą nam poglądy ich własne. Ostatnia świetna rozprawa Pypina w tej kwestyi, już nam wyjaśniła dość wyraźnie punkt widzenia rosyjski, bo energiczniej niż kiedykolwiek wykazała pilną potrzebę likwidacyi starych wzajemnych pretensyj i starej zaciekłości między dwoma narodami pokrewnemi.

„Słowem — nie ma najmniejszej wątpliwości, że kwestya zbliżenia i pojednania tak już jest dojrzałą, iż ze sfery indywidualnych opinii i pisemnych rozpraw może już przejść do dziedziny czynu i być zamanifestowaną zbiorowo, przez społeczeństwa. Jubileusz Kraszewskiego może i powinnien posłużyć za powód i dostarczyć sposobności do takiej ze strony Rosyan manifestacyi. Wszystkie plemiona słowiańskie zgromadzą się na tę uroczystość. Nieobecność tam Rosyan byłaby smutną i niepolityczną, jak nieobecność Polaków na kongresie wszechsławiańskim z okazyi wystawy etnograficznej w Moskwie w r.1867.

„Dla tego też z radością prawdziwą witamy inicyatywę znanego naszego poety Berga, który wzywa przedstawicieli rosyjskiej literatury i całe społeczeństwo rosyjskie, aby przyjęli czynny udział w obchodzie jubileuszowym znakomitego pisarza polskiego, Kraszewskiego. Do głosu p. Berga dołączamy i głos nasz, mając nie płonną nadzieję, że trafi on do przekonania wszystkich rozsądnych i postępowych Rosyan."

*) Za nieobecnemi próbował przemówić Rieger, a wiadomo, co odpowiedział ks. Czerkaski i jak hucznemi oklaskami pokryto jego słowa. (*Przyp. Red.*)

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 15 marca

Wicher przy zadymce śniegowej trwa ciągle i dzisiaj z małemi przerwami i rozciąga się do bardzo rozległych przestrzeni.

— Pod cyfrą Epsylon Eta otrzymaliśmy z Wieliczki 50 złr. dla nieszczęśliwych mieszkańców Szegedyna.

— Tutejsze Towarzystwo techniczne odbędzie w poniedziałek dnia 17 marca o godzinie 6-tej posiedzenie, na którem Dr Brzeziński będzie mówił w dalszym ciągu o kanalizacyi miast.

— D. 5 i 13 bm. odbyło się posiedzenie Wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego, na którem uchwalono na przedstawienie p. Neutila i Dr Ganczarskiego udzielić z funduszu bar. Schindlera jednorazową zapomogę trzem ubogim a zdolnym uczniom szkoły snycerskiej w Zakopanem, jak niemniej Kudłatemu z Samoklęsk, który zaopatrzony w świadectwa miejscowej gminy i starostwa w Jaśle zgłosił się do komitetu Towarzystwa Tatrzańskiego z prośbą o przyjęcie go do szkoły snycerskiej. Następnie zdawał sprawę Sekretarz z darów przesłanych dla biblioteki Tow. od zagranicznych klubów alpejskich (francuskiego, włoskiego, niemieckiego i austryackiego), od Tow. przyrodnicz. w Kasselu, tudzież od Dr Ch. i pp. Kirkora i Babireckiego. Poczem odczytano pismo zarządu pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei, który oświadcza gotowość znacznych ułatwień dla turystów. Wydział Tow. uchwalił złożyć podziękowanie ofiarodawcom i dyrekcyi kolei. Wreszcie zamianowano delegatami Tow. Dra Zawadzińskiego w Nowym Targu i p. Sokołowskiego w Krynicy.

— Jutro w niedzielę w Muzeum techniczno-przemysłowem krakowskiem będzie miał wykład p. Ryx „o gospodarstwie domowem dla kobiet".

— Profesor hr. Stan. Tarnowski będzie miał jutro w niedzielę od godz. 3ej do 5ej odczyt w Bochni na dochód ubogich uczniów szkół tamecznych.

— Minister spraw wewnętrznych hr. Taaffe podczas pobytu swego onegdaj we Lwowie zwiedził zakład Ossolińskich, gdzie go przyjmował kurator hr. Kazimierz Krasicki, muzeum przemysłowe miejskie, muzeum hr. Dzieduszyckiego i zabudowania szkoły weterynaryjnej. Minister odwiedził marszałka hr. Ludwika Wodzickiego i hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, a wieczorem był na obiedzie u Namiestnika hr. Alfreda Potockiego, na który otrzymali zaproszenie towarzyszący ministrowi radca sekcyi Edward Stummer, marszałek hr. Wodzicki, prezes sądu wyższego Dr Schenk, fmp. bar. Litzelhofen, jen. maj. ks. Thurn-Taxis, wiceprezydent namiestnictwa Zaleski, prezes dyrekcyi skarbowej Jorkasch, radca namiestnictwa Loebl i hr. Karol Mier.

— N. Pan przeznaczył 200 złr. z własnej szkatuły na wewnętrzne urządzenie nowo zbudowanej cerkwi w Hoszanach w powiecie Rudeckim.

— We lwowskiej Radzie miejskiej postawiono onegdaj wniosek, by zanieść petycyę do Wydziału krajowego o udzielanie rękodzielnikom miejscowym robót przy budowie gmachu sejmowego. Powodem tej petycyi było zamówienie robót ślusarskich w Wiedniu.

— Lwowska Rada miejska wybrała deputacyę złożoną z prezydenta swego Jasieńskiego, oraz radców Wieczyńskiego, Dąbrowskiego, Goldmanna i Gromana, która ma się w swoim czasie udać do Wiednia z powinszowaniem NPaństwu obchodu srebrnego wesela.

— W roku 1878 było w Galicyi 140 stacyj telegraficznych zostających pod bezpośrednim zarządem Dyrekcyi, przy których urzędowało 348 osób. W stacyach tych było ustawionych 239 aparatów systemu Morsego, a 7 aparatów systemu Hughesa, razem tedy 246 aparatów. Baterye elektryczne składały się z 3708 sztuk elementów. Liczba depesz oddanych na wszystkich stacyach wynosiła 462,118, liczba depesz przybyłych 533 369, a przetelegrafowanych 1,443,109 sztuk, razem 2,438,596 telegramów. Dochód ryczałtowy obliczony na 262,996 złr. Z końcem roku 1878 wynosiła długość wytycznej rządowych linij telegraficznych 4055.84 kilometrów, długość zaś drutu 8678.71 kil. Daty powyższe obejmują stacye telegraficzne; oprócz stacyj rządowych, jest jeszcze w kraju 119 telegraficznych stacyj kolejowych z własnem urządzeniem, upoważnionych do załatwiania korespondencyi telegraficznych, tak rządowych jakoteż prywatnych. Zarządy kolei żelaznych posiadają linie telegraficzne dla własnego użytku, których długość wytycznej wynosi 1557.73 kil. a długość drutu 3529 99 kil. Doliczywszy stacye i druty kolejowe do rządowych, otrzymamy z końcem 1878 r. 259 stacyj łączonych w linie, których długość wytycznej wynosiła 5613.57 kil. długość zaś drutu 12,208.70 kil. Dla łatwiejszego utrzymania sieci linij telegraficznych w dobrym stanie, podzielony jest okręg Dyrekcyi telegrafów na 6 sekcyj, każda z jednym urzędnikiem na czele, którym podlega 47 dozorców, stacyonowanych według potrzeby w różnych miejscach kraju.

— Według telegramu z d. 14 b m. z Pesztu, przerwany jest związek telegraficzny z Szegedynem i rząd skąpe tylko otrzymuje wiadomości. Ruina i nędza są straszne. Ratunek oraz dokładniej zostaje uorganizowany. Pięć osób oddanych zostało sądowi wojennemu za podpalanie. Telegram z Szegedynu z d. 13 marca o godz. 6 min. 45 wieczorem donosi, że organa rządowe usiłują dać jak najspieszniej odpływ wodzie zalewającej miasto i że starają się wynieść ludność w wagonach kolei, wielu bowiem mieszkańców Szegedynu nie chce opuścić miasta, póki jeszcze istnieje iskierka nadziei uratowania mienia z zalanych domów. Telegram z 13go b. m. o godz. 9 min. 15 wieczorem stwierdza, że sytuacya się nie

zmieniła. Minister hr. Szapary wraz z innemi organami rządowemi i członkami komisyi wylewowej, znajdują się ciągle w dworcu austryackiej kolei państwowej. Pociągi ratunkowe krążą aż do Temeszwaru. *Egyertetes* otrzymuje 14go b. m. następujący telegram z Szegedynu: Z 6000 domów zawaliło się wczoraj i dziś 4000, między niemi 2700 domów mieszkalnych. W górnem mieście i na przedmieściu Ś. Rocha nie ma już ani jednego domu. Z powodu niesienia przez prądy belek, dachów i sprzętów, niemożna albo całkiem ulic przebywać, albo tylko z trudnością. Na przedmieściu Ś. Rocha i w górnem mieście sięga woda miejscami od 2 do 3 sążni. Wody ciągle jeszcze przybywa. Lękają się, że do rana pozostanie zaledwo paręset domów. Orkan strasznie szaleje. Ratunek napotyka na ogromne przeszkody. Grobla Cisy pełną jest uciekających, chorych, kobiet, dzieci i śmiertelnie chorych. Zginęło dotąd, o ile wiadomo 400 ludzi, między tymi 100 żołnierzy. Połowa zbiegłych do Schörey jest chorą. Straszny jest stan tych, co się schronili do lasu dębowego, wielu przez 30 godzin nic nie jadło i nie piło. Opowiada świadek naoczny, że 3 kobiety i kilkoro dzieci spadło z drzew i potonęło. Zimno wielkie. Odzieży i chleba brak.

— Komisya źródła w Teplicach ogłosiła, że według wymiarów zrobionych d. 14 b. m. znajduje się wody najmniej 37.07 stóp sześciennych na minutę, t. j. 2224 stóp na godzinę, co wystarczy do zaopatrzenia wszystkich łazienek; temperatura zaś wody jest ta sama, jak przed zaginięciem źródła.

— O nader ciekawym i rzadkim dziwolągu donosi *Pannonia*. W Ruszkinowcach (po węg. Ruszquinocz, po niem. Rissdorf), miasteczku na Spiżu, wydała owca na świat jagnię, odznaczające się pod niejednym względem wielkiem podobieństwem do człowieka. Głowa, nos, oczy, wargi, szczęki, następnie szyja, dobrze zbudowane piersi, szerokie krzyże nadzwyczajnie przypominały człowieka, tembardziej, że cała skóra nie była obrośniętą, lecz zupełnie gładką, jak u nowonarodzonego dziecięcia. Język zaś, uszy, [tułów,] nogi i inne części ciała zdradzały pochodzenie od owcy. Niestety, konieczna operacya pozbawiła życia tak matkę jak jagnię, a ponieważ przesądni właściciele wrzucili ten ciekawy nowotwór do rzeki, z którą spłynął i nie mógł być odnalezionym, przeto dalsze zbadanie naukowe stało się tym sposobem niemożliwe.

— Roboty około odbudowania ratusza (hôtel de ville) w Paryżu, przerwane z powodu złej pory, podjęte być mają z jak największem natężeniem Odnowienie gmachu tego, który zajmuje 10,500 metrów przestrzeni i w który weszło od 1go kwietnia do 9go grudnia 1876 r. 11,000 metrów kubicznych kamienia, wykończone być ma w ciągu 3 lat. Za trzy miesiące wielki gzéms otaczający gmach wokoło, zostanie wprawiony, co dozwoli rozpocząć założenie żelaznych szczytów, które w tej chwili przygotowywane są w warsztatach ślusarskich i kilka z nich już jest w magazynie. Wielka część modelów rzeźby ornamentowej wykonaną zostanie w roku bieżącym; co się tyczy rzeźby statualnej, kosztorysy obliczone są na 1,200,000 fr.

— W Symferopolu stolicy półwyspu krymskiego zaszło przed kilku dniami zbiegowisko uliczne z powodu wieści, że policmajster tamtejszy Peremeszko, służącą swoją od lat wielu w jak najokrutniejszy sposób katuje. Tłum przypuścił szturm do mieszkania jego, wołając: „Dajcie nam tyrana; sami go sądzić będziemy“. W okamgnieniu zbiegowisko doszło do kilku tysięcy ludzi: każdy wrzeszczał, popychał, gwizdał i groził. Policyanci, którzy się zbiegli natychmiast i żandarmi przyjęci zostali strzałami, kamieniami i zmuszeni byli do ucieczki. Gubernator Kawelin przybywszy na miejsce, nakazał tłumowi aby się rozszedł i pozostawił policmajstra sprawiedliwości sądów. Zrazu zawahano się, lecz rozsądniejsi skłonili tłum do rozejścia się, przyczem nie aresztowano nikogo. Zaraz potem ukazały się przed domem Peremeszki trzy szwadrony kawaleryi i otoczyły dom. Wtedy wszedł gubernator w towarzystwie sędziego powiatowego i kilku żandarmów do domu policmajstra, zkąd wyprowadzono go pod strażą i oddano komendantowi oddziału dla odprowadzenia do więzienia (Turemnyi Samok). Ludność zachowała się wobec tego spokojnie. Tego samego jeszcze dnia otrzymał Symferopol innego policmajstra w osobie b. policmajstra w Bakczi Seraju p. Schleifera.

— Aresztowany został niedawno w Tangerze na rozkaz Sułtana niejaki Ferdynand Napoleon Joly, rodem z Francyi, niegdyś podoficer, później inspektor policyi w Paryżu. Przybrał on nazwę i tytuł następcy tronu marokańskiego Abdalah ben Ali, i w tej roli bez dostatecznych środków utrzymania tułał się po rozmaitych stolicach europejskich. Prócz żony Francuski rodem, która naturalnie nosiła tytuł księżnej, towarzyszył mu w ostatnich czasach wydalony z armii austryackiej oficer Geyling, który aresztowany był w r. 1877 za usiłowane przekupstwo wojskowych niemieckich w Rasztadzie, a dla braku dowodów przez sąd frankfurcki był uwolniony. Czy zarozumienie długiej bezkarności, lub wytknięty cel i ufność w jakąś tajną protekcyę, spowodowały Jolego udać się z przybranym swym tytułem do Marokko, odgadnąć trudno. W każdym razie rachuby go zawiodły, jak dowodzi aresztowanie, które jednak groźniejszego następstwa mieć nie może, gdyż musi być uwolnionym, skoro się wykaże że jest poddanym francuskim.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Katarzynę Nikoliszek służącą, za kradzież w służbie; Zofię Ziarnko, za kradzież kury; Za pijaństwo dwie osoby.

W policyi złożono cztery kluczyki, znalezione wczoraj w Rynku.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

Dnia 14 marca pochmurno, chwilami wicher i zadymka; termometr od —1·8 spadł na —6·0 C. Barometr idzie zwolna w górę; o godz. 6ej rano dnia 15 stan jego był 739·1 milim.; termometru —4·0 C. Wiatr zachodni.

TEATR. W niedzielę d. 16 marca obraz ludowy w 4 aktach, ze śpiewami i tańcami, oryginalnie napisany przez Adama Staszczyka, z muzyką K. Hofmanna: *Noc Świętojańska*. — Początek o g. 7ej.

— W niedzielę d. 16 marca: Ś. Cyryaka dyak.; w poniedziałek 17go Gertrudy p.

Wiadomości bibliograficzne.

— Nr. 11 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Pieniążka: Przypadek włókniaka, wychodzącego z tylnej ściany gardziela, częściowo operowanego (z ambulatoryum prof. Stoczka w Wiedniu); Pacuły: Kamienie i skamienieliny w ustroju zwierzęcym; Sprawozdanie z prac obcych i z posiedzenia Tow. lek. krak. oraz z komisyi balneologicznej; Krówczyńskiego: Odpowiedź na list otwarty Dra Sokołowskiego w Goerbersdorfie; Buszka: Opium i betel; wiadomości statystyczne, ogólno-lekarskie i bieżące.

— *Echo* w Nr. 24 zawiera: „List XX do pani Progressyi“ p. Bróg; „Dotrzymaj!“ wiersz przez z; „Noc Świętojańska“ obraz ludowy w 4 aktach Adama Staszczyka; „Przegląd muzyczny“; „Wiadomości ze świata artystycznego“; „Rozmaitości“; „Wiadomości teatralne“; Afisz. W odcinku: „Bukiecik fijołków“ nowella.

— Zeszyt 101 *Niwy* zawiera: Dwa podręczniki szkolne do nauki dziejów przez Stan. Ornowskiego, Obecny ruch literacki w Chorwacyi przez Br. Grabowskiego; Anarchia ekonomiczna w Europie przez H Elzenberga; O powieściach T. T. Jeża, studyum E Orzeszkowej (dok.); Krytyka; Sprawy bieżące; Ruch literacko-naukowy; Rozmaitości.

— Treść N. 9 *Bluszczu*: Grunwald (poezya) przez Maryę Konopnicką; Polki autorki i artystki (dok.) przez H. S.; Lublana, baśń (d. c.) przez J. I. Kraszewskiego; Józef Ignacy Kraszewski (d. c.) przez S. K.; Listy z zagranicy przez J. I. Kraszewskiego; Nowiny paryskie; Kronika działalności kobiecej.

Wykaz zmarłych w Krakowie

od dnia 2 do dnia 8 marca włącznie.

Razem zmarło osób 38: mężczyzn 18 i kobiet 20; w obwodach osób 21, w szpitalach 17. Do 1 roku życia zmarło osób 4, do 5 roku 7, do 10 roku 1, do 20 roku 3, do 40 roku 3, do 60 roku 6, do 80 roku 9; powyżej 80 roku 2.

Z chorób zakaźnych zmarło osób 7. Z ospy: Katarzyna Majówna, córka wyrobnicy, 2 lat, nieszczepiona. Z płonicy: Władysław Goldfinger, syn wyrobnicy, 4 lata. Z dławca: Stefan Chrasicki, syn wł. pensyonatu, $2\frac{1}{2}$ roku; Stanisława Mikuła, córka wyrobnika, 4 tyg.; Ferdynand Lelek, syn wyrobnika, 3 lata. Z duru brzusznego: Estera Untersteckowa, przy rodzinie, lat 69; Anna Hausknechtówna, przy rodzinie lat 21. Z innych chorób zmarło osób 31. Z zapalenia opon mózgowych: Anna Pankówna, córka wyrobnika, 8 lat. Z zapalenia mózgu: Karolina Turdyszkowa, wdowa po budowniczym, lat 53. Z wady serca: Wilhelm Höflich, gimnazyalista, lat 18 Z zapalenia opłucny: Józef Łyżwiński, przy rodzinie, lat 67. Z zapalenia płuc: Samuel Spira, farbiarz, lat 64; Tomasz Leśniak, chałupnik, lat 39; Anna Klinerowa, przy rodzinie, lat 54; Jan Kozak, służący, lat 57. Z suchot płuc: Jan Bąkowski, stolarz, lat 35; Miryam Gryfflowa, przekupka, lat 24; Salomea Cypcerówna, przy rodzinie, lat $15\frac{1}{2}$. Z rozedmy płuc: Jadwiga Kozakowa, uboga, lat 68; Bernard Feuremann, Dr med., lat 63. Z zapalenia kiszek: Katarzyna Szkarłatowa, wyrobnica, lat 67; Mojżesz Schwarz, tandeciarz, lat 18. Z zapalenia nerek: Jadwiga Hodorówna, służąca, lat 22; Tomasz Blezień, wyrobnik, lat 49. Z raka wątroby: Wilhelm Friedmann, maszynista kolejowy, lat 75; Walenty Piekarczyk, wyrobnik, lat 48. Z wyniszczenia: Józef Hafryłowicz, kelner, lat 39. Z uwiędu starczego: Jadwiga Solarzowa, zakonnica, lat 86; Marya Zielowska, zakonnica, lat 82; Marya Truszkowska, b. właśc. dóbr, lat 70; Elżbieta Kondratowiczowa, emerytka, lat 58; Marya Ignaszewska, przy rodzinie, lat 72. Dzieci do lat 5 umarło: z puchliny mózgu 1, z zapalenia opłucny 1, z zapalenia płuc 3, z wyniszczenia 1.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wezwanie.

Członkowie Towarzystwa sadowniczego, pszczelnego i jedwabniczego, jak również osoby interesowane, wedle zawiadomienia podanego przy sprawozdaniu Rady gospodarczej z czynności całorocznych r. z. zechcą przy nadchodzącej porze wiosennej ze swojemi żądaniami zgłosić się, a mianowicie w potrzebach:

Sadownictwa. do Dra J. Harajewicza zamieszkałego w szpitalu S. Łazarza.

Pszczelnictwa, do F. Florkiewicza ul. Krupnicza Nr. 16.

Jedwabnictwa, do Dra M. Łuszczkiewicza ul. Mikołajska N. 446.

Wzywa się interesowanych o wcześniejsze zgłoszenie, aby wszystkim żądaniom zarówno i w swoim czasie odpowiedzieć.

Kraków, d. 14 marca 1879 r.

Dr M. Łuszczkiewicz,
Wice dyrektor.

Targ miejski.

Dnia 11 b. m. skonfiskowano na targu Izydorowi Wójtowcowi z Mnikowa garnczek masła, którego tylko bardzo cienka warstwa na wierzchu była prawdziwem masłem, dalej zaś garnczek napełniony był utartym sérem. Dnia tegoż samego skonfiskowano Apolonii Proschowej, tutejszej przekupce pod Sukiennicami siedzącej, ośm bochenków chleba żytnego, niewypieczonego i zdrowiu szkodliwego.

Dnia 14 b. m. skonfiskowano Katarzynie Pióreckiej ze Skotnik dzbanek mleka, zanadto rozcieńczonego wodą, albowiem zmierzone galaktometrem wykazało $\frac{2}{10}$ części wody.

Kraków dnia 15 marca 1879 r.

Siermontowski,
komis. targ.

Wiedeń 13 marca.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 3365, zabitych wieprzów 738, zabitych owiec 176, żywych owiec 1344, jagniąt 1676, żywej nierogacizny 1344.

Cielęta płacono od złr. 36 do 50, 52 złr.; — zabite wieprze od złr. 40 do 48 złr.; — zabite owce 24 do 45 złr.; żywe owce w wełnie 40 do 54 złr. za 100 kilo mięsa; jagnięta za parę 5 do 11 złr.; żywą nierogaciznę galicyjską od 30 do 35 złr.; węgierską 32 do 40 złr. za 100 kilo żywej wagi. Na wczorajszym targu kontumacyjnym płacono za galicyjskie woły 47 do $52\frac{1}{2}$ złr.

Wilhelm Amirowicz.
Caffé Stirbök.

Wiedeń 13 marca.

Okowita. — Na naszem targowisku w obrocie i w cenie żadna nie zaszła zmiana; not. 28 złr. **Pest**, 12go marca 26·50 — 26·75 złr. — **Wrocław** 12go marca: na marzec 48·30 mark. ofiarowano, — na maj czerwiec 48·30— —mark. ofiarowano. — **Szczecin**, 12go marca: w miejscu 50·20 mark., na wiosnę 50·60 mark., na czerwiec-lipiec 51·40 mark. — **Berlin**, 12go marca: w miejscu 51·50, mrk., na marzec —·— mark., — na kwiecień - maj 52·10 mrk., na maj czerwiec 52·20 mark. — **Paryż**, 12go marca: na ten miesiąc 56·25 frank., na kwiecień 56·50 frk., maj-sierpień 58·— frk., na wrzesień-grudzień 57·50 frk.

Nafta. — **Wiedeń**, 13go marca: za 50 kilo z cłem z dworca 9·15— złr. **Tryest**, 12go marca za 100 kilo bez cła 12·25 złr. — **Brema**, 12go marca za 50 kilo 8·90 mark. — **Hamburg**, 12go marca: w miejscu 8·90— mark., na marzec 8·90— mark., na sierp.-grudz. 9·10 mark. — **Antwerpia**, 12go marca za 100 kilo $22\frac{1}{2}$ frank. — **Nowy Jork**, 12go marca za galonę (= 2·, kilo) — $9\frac{1}{8}$ ct. pap., — w **Filadelfii** 9 ct. pap.

NADESŁANE. (353.)

Podczas *lenienia* są konie daleko więcej wystawione na wpływy powietrza, niż w innym czasie; każdy więc troskliwy właściciel koni poświęca temu dla piękności konia tak ważnemu okresowi swą zupełną uwagę i stara się przez użycie odpowiednich środków pomódz naturalnemu rozwojowi. Wypróbowanym też w tym kierunku jest przez Jego Cesarską Mość Cesarza *Franciszka Józefa I*, wyłącznym przywilejem odznaczony płyn przywrotczy dla koni c. k. nadwornego dostawcy *Franciszka Jana Kwizdy*. W tym celu zwracamy uwagę na składy, zamieszczone w ogłoszeniu dzisiejszego numeru.

NADESŁANE. (491-2 4)

Bergera pastylki smołowcowe

są ze wszystkich wyrobów smołowcowych najłatwiej do strawienia; nie sprzykrzą się podniebieniom, ani też nie sprawiają niemiłego odbijania, a każdy, nawet dzieci mogą je łatwo znieść. Bergera pastylki smołowcowe są przytem rzeczywistem, w nieżycie oskrzeli, kaszlu, chrypce i. t. d. tysiącznie wypróbowanem lekarstwem i okazują działanie smołowca w doskonały sposób. Tym osobom jednak, które wolą posługiwać się kapsułkami smołowcemi (czysty lekarski smołowiec w żelatynie) udziela się rady, aby używały *Bergera kapsułek smołowcowych* i aby je wyrażnie w aptekach żądały. — Cena puszki blaszanej Bergera pastylek smołowcowych 50 ct., flaszeczki Bergera kapsułek smołowcowych 1 złr. w. a.

Główny skład w KRAKOWIE'u p. W. Redyka apt., w NOWYM SĄCZU u p. R. Jakubowskiego; w ŻYWCU u p. Blumenthala; w TARNOWIE u pp. N. Tenczyna, J. Reida.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 14 marca. Stan zdrowia Cesarza jest stosownie do okoliczności zadawalniający. Spuchnięcie biodra nic nadzwyczajnego nie przedstawia. Sen był chwilowo przerywany, w ogóle jednak wystarczający. Na wczorajszym wieczorze dworskim nie był Cesarz. Dziś o godz. 1ej w południe dawał Cesarz posłuchanie posłowi heskiemu.

Wersal 13 marca. W Izbie deputowanych Langle (bonapartysta) wnosi wyznaczenie komisyi śledczej z powodu wypadków, które wpłynęły na kurs papierów publicznych od d. 22 do 27 lutego, i żąda nagłości. Izba odrzuca nagłość 323 głosami przeciw 134 (był to rodzaj śledztwa przeciw obecnemu gabinetowi a osobliwie przeciw ministrowi Say o puszczenie pogłoski co do bliskiej zamiany renty. *Red.*) Deputowany Baudry (legitymista wnosi postawienie pytania wstępnego do sprawozdania Brissona, Izba również odrzuca ten wniosek. Były prefekt policyi Renault (z lewego środka) zbija postawienie gabinetu majowego w stan oskarżenia, nie dla tego, aby ówczesnych ministrów oczyścić, lecz z pobudek politycznych. Mówi on, że interesa polityczne i społeczne, tudzież wzgląd na karność armii sprzeciwiają się wytoczeniu procesu. Sprawozdawca Brisson popiera swoje wnioski; twierdzi on, że istniał spisek przeciw republice i żąda pozwania ministrów 16go maja o zdradę stanu. Minister Waddington piętnuje dobitnie zajścia 16go maja, zgadza się z przedstawieniami sprawozdania, ale odrzuca wnioski jego. Jest on przeciwnym procesowi, który zaniepokoiłby kraj, rozżarzył na nowo spór już przygasły i byłby szkodliwy dla interesów republiki. Przypomina on reklamacye przemysłowców, którzy żądają, aby Izba zwróciła się ku sprawom ekonomicznym, aby unikała spraw piekących, zrzekła się odnawiania przeszłości i szła naprzód, nie w tył. Powszechne głosowanie już wydało wyrok o d. 16 maja. Minister stawia kwestyę zaufania, odwołuje się do patryotyzmu i wspaniałomyślności Izby, wzywając ją, aby wstąpiła na drogę pokoju (oklaski). Posiedzenie zostało chwilowo zawieszonem. Po jego otwarciu żąda Floquet przyjęcia sprawozdania. Minister spraw wewnętrznych oświadcza, że nie idzie o danie amnestyi gabinetowi 16go maja, rząd bowiem potępia go równie jak komisya, ale proces nie przypadłby w porę. Madier-Montjau przemawia za procesem. W głosowaniu odrzucono wytoczenie procesu 317 głosami przeciw 259. Wniesione przez Clemenceau proste przejście do porządku dziennego zostało odrzuconem 225 głosami przeciw 187 a wniesione przez Rameau z lewicy motywowane przejście do porządku dziennego, które napiętnowało gabinet 16go maja, uchwalone 240 głosami przeciw 154.

Rzym 13 marca w nocy. W Izbie deputowanych przyszło do rozpraw nad interpelacyą deputowanego Zeppa o okólnik ministra robót publicznych z d. 19 lutego, który zaleca zarządom kolei żelaznych, aby krajowym przemysłowcom dawały pierwszeństwo. Zeppa zarzucał okólnikowi, że ma cechę protekcyjną i wypada na szkodę konsumentów. Niektórzy mowcy potępiają mocyę naganiającą Zeppy i dowodzą, że okólnik miał wzgląd na stan przemysłu krajowego. Minister robót Mezzanotte daje wyjaśnienia i kładzie na to nacisk, że okólnik nie stoi w sprzeczności z wolnością. Fusco wnosi mocyę, iż Izba przyjmuje do wiadomości oświadczenie ministra, przekonana, że uwzględnianie okólnika nie przyniesie szkody ani zasadzie wolności handlowej, ani legalnym interesom przemysłu krajowego. Zeppa zgadza się na tę mocyę, którą Izba przyjęła znaczną większością. Minister skarbu zapowiada na sobotę, iż wyłuszczy stan finansów.

Londyn 13 marca. W Izbie niższej oświadcza Bourke, że niektóre firmy angielskie w Manchester i Liverpoolu wysłały z Cardiff w zeszłym tygodniu na parowcu francuskim „Argus“ 850 karabinów i 50,000 fantów prochu do Mozambiki, o czem rząd tutejszy zawiadomił rząd portugalski i zarządził co potrzeba, aby ładunek ten nie dostał się do Zulu. Northcote zapewniony, że rząd nie poręczy żadnej pożyczki wschodniej bez zezwolenia parlamentu, dodał: Nie najświeższe operacye finansowe powiększyły nędzę ludu w Egipcie, ale zła, długo trwała gospodarka. Obecny stosunek Wilsona nie jest jeszcze uregulowany, a Vivian otrzymał polecenie, aby go moralnie wspierał.

Bukareszt 13 marca wieczór. Wszystkie wojska rosyjskie stojące jeszcze w Rumunii, otrzymały rozkaz wyruszenia temi dniami w pochód z powrotem do Rosyi.

Tirnowa 13 marca. Zgromadzenie narodowe odbyło dziś posiedzenie i postanowiło, komisyę mającą wygotować memoryał do mocarstw, złożoną z 9 członków, powiększyć 11 członkami. W niedzielę wysłucha zgromadzenie wniosków téj komisyi. Ks. Dundukow wyjechał dziś do Ruszczuka, zkąd wróci w poniedziałek, a jiny konsul angielski Palgrave wyjechał do Bukaresztu i ma wrócić we czwartek.

Dziś zostaną delegacye wspólne zamknięte, pomimo, że sejm węgierski nie oddał jeszcze swego wotum co do traktatu berlińskiego. Skopuł ten ominięto w ten sposób, że zgodzono się w delegacyi węgierskiej wziąć przedłożenia okupacyjne pod obrady, atoli z zastrzeżeniem, iż uchwały zapaść mające dopiero wtedy przedłożone zostaną do sankcyi, kiedy sejm węgierski objawi wotum swoje co do traktatu berlińskiego. Tak więc usunięto zwłokę, która musiała dla delegacyj wyniknąć z długich obrad sejmu węgierskiego, a tem samem umożliwiono zamknięcie dziś delegacyj wspólnych. Pod względem merytorycznym wnioski wydziałów delegacyi węgierskiej są identyczne z uchwałami delegacyi austryackiej i dla tego uchwalanie ich i doprowadzenie pod względem formalnym do zgody jest nader ułatwione.

Parlament niemiecki obraduje nad budżetem. Jest to sposobność poruszenia wszelkich spraw politycznych i poruszane są one dość często, ale tylko jako popędy polemiczne, bez wpływu na politykę. I tak podniesiono z powodu budżetu marynarki, że więcej majtków bywa powoływanych do służby, niż etat marynarki wykazuje, że władze w Alzacyi nie uwzględniają języka francuskiego, czemu komisarz rządowy przyrzekł *pro forma* zaradzić; dalej Richter z Hagen wystąpił przeciw naznaczeniu z góry taryf kolejowych, gdy te zawisły od stanu ruchu handlowego; gdy na wysokość taryfy wpływa kosztowność kolei i utrzymania na niej ruchu, współzawodnictwo innych kolei lub dróg lądowych i wodnych, cena opału itd. W budżecie spraw wewnętrznych zwrócono uwagę na powiększania się w Alzacyi i Lotaryngii od czasu zaboru tych krajów, pijaństwa, niemoralności, kradzieży. Były to jednak pogadanki w pomienionych kwestyach, które nie wpłynęły na uchwalenie budżetów.

Journal officiell rozpisuje na d. 6 kwietnia 21 wyborów do Izby powstałych z powodu śmierci deputowanych, wybrania ich do senatu, złożenia mandatów, itd.

Od czasu do czasu ponawia się wieść o planach pruskich pod względem zaboru Holandyi. Plany te przypisywane są Prusom od lat wielu, bo opierały się naprzód na zamiarze wciągnięcia Holandyi do związku cłowego niemieckiego, a powtórzone są z pewnym naciskiem od czasu zaboru Hanoweru, a wreszcie od utworzenia cesarstwa Niemieckiego. Dziś zaś pisze o tym przedmiocie *Nordd. allg Ztg* co następuje: „W dziennikach paryskich, jak *Temps* i *Journal des Débats*, pojawiają się świeżo listy z Holandyi, które zajmują się z powodu mniemanej korespondencyi peterburskiej do pewnego dziennika rotterdamskiego ewentualnem wcieleniem Holandyi do Niemiec, a to na zasadzie mniemanego traktatu austryacko-niemieckiego, który przyznaje Niemcom Holandyę, Austryi zaś Salonikę. Przypuszczenie to tem się szczególniej dostatecznie cechuje, że mniemany „tajny“ traktat może stać się przedmiotem fantastycznych korespondencyj dziennikarskich. Niektóre z nich przyznają Francyi Belgię, a to na mocy umowy zawartej podczas kongresu w Berlinie. Cała ta bajka jest za mało świeżą i za mało poważną, aby powtarzać stokrotne zaprzeczenia, jakie wywołane były temi i tym podobnemi samowolnemi kombinacyami za lat dawniejszych; nowem jest chyba to jedno, że wymieniono tym razem jako mętne źródło Petersburg, gdy dawniej można było wiadomość tę spotkać w Paryżu i w prasie klerykalnej.“ Wątpimy aby organ półurzędowy berliński zdołał przekonać takim ogólnikiem o mylności tego przypuszczenia, tak jak nigdy Rosya nie mogła przekonać Europy, że nie myśli rozbić Turcyi. Dość tylko przypomnieć zamiar odstąpienia Luxemburga Napoleonowi III. aby zasłaniał Holandyę.

Można już w depeszach telegraficznych z Wersalu znaleść niejakie szczegóły posiedzenia Izby deputowanych d. 13 b. m. w sprawie gabinetu Broglie-Fourtou. Rzeczy tak szły, jak je wczoraj ocenilismy. Nie szło o wymiar sprawiedliwości, ale jedynie o potępienie polityki konserwatywnej, nie torując zarazem drogi do władzy radykalistow. Najwyraźniej zdemaskował tę politykę naczelnik dzisiejszego gabinetu Waddington, który przyznał, że pragnie potępić i potępił swoich poprzedników, ale obawia się wytoczenia im procesu, co mogłoby niepokoić Francyę i zaszkodzić zarobkowi kupców i fabrykantów, ci bowiem proszą, aby nie wygrzebywać z popiołu tlącego jeszcze zarzewia, aby dać pokój przeszłości, a zajmować się tylko sprawami ekonomicznemi. Do czegoż więc miał służyć cały aparat komisyi śledczej? Oto, aby uzyskać wotum zaufania na koszt upadłego rządu, aby potępić bez wysłuchania, bez wyroku. Radykalista Clemenceau chciał, jak się zdaje, przeszkodzić temu tryumfowi Waddingtona, stawiając wniosek prostego przejścia do porządku dziennego, to jest odrzucenia oskarżenia, ale nie znalazł dostatecznego poparcia.

Telegram *Polit. Corr.* z Bukaresztu streszcza mowę p. Bratiano, mianą na posiedzeniu Izby z powodu zmiany konstytucyi co do równouprawnienia żydów. Minister, że nie może wierzyć, iż Europa chciała zmusić Rumunię aby nadając obywatelstwo wszystkim żydom znajdującym się na terytoryum rumuńskiem, urodzonym po większej części po za krajem i niemającym żadnego stałego zarobku i otworzyła przed nimi szeroko wrota. Europa musi wiedzieć, że tym sposobem popełniłaby Rumunia samobójstwo. Przy całym szacunku dla zasady równości, nikt nie może od nas żądać podobnego kroku. Religia nie jest żadną przeszkodą do indigenatu; nie zgadzamy się jednak co do środków ostrożności, jakie przedsięwziąć należy w obronie naszej narodowości, naszych socyalnych i ekonomicznych interesów. Rozwiązanie tej sprawy jest ciężkiem zadaniem, które nie może być spełnionem przed upływem pół wieku.

Wielkie przywiązywano nadzieje do zmiany ambasadora angielskiego w Petersburgu. Nowy pełnomocnik gabinetu londyńskiego lord Dufferin miał się okazać bardziej pojednawczym od lorda Loftusa i złagodzić naprężone stosunki, jakie obecnie istnieją między Rosyą i Anglią. Otóż donoszą do *Polit. Corr.* z Rzymu, że poseł angielski przy dworze włoskim sir August Paget zawiadomił gabinet włoski w sposób poufny o instrukcyach, jakie powiózł z sobą do Petersburga lord Dufferin z powodu ostatnich not rosyjskich. Według tych instrukcyj lord Dufferin ma oświadczyć, że gabinet angielski nie podziela bynajmniej obaw wyrażonych w nocie rosyjskiej i położy nacisk na konieczność ścisłego wykonania wszystkich postanowień traktatu berlińskiego, który został zawarty w interesie niepodległości i równowagi Europy. Co się zaś tyczy obaw wyrażonych przez Rosyę co do stanu rzeczy w wschodniej Rumelii, rząd angielski jest przekonanym, że wszystkie te trudności usunąć może rząd turecki w części energią, w części zaś roztropnością i umiarkowaniem. Wreszcie ambasador angielski oświadczy stanowczo, że postanowienia traktatu San Stefano odrzuconego przez mocarstwa, żadną miarą nie mogą wejść i nie wejdą nigdy w życie, chociażby nawet pod pozorem powszechnego życzenia ludu. Ten ostatni ustęp odnosi się do zjednoczenia Bułgaryi. Podobne zawiadomienie otrzymały także i inne gabinety.

Z powodu zabójstwa ks. Krapotkina, mieszkańcy miasta Charkowa — jak donosi *Prawitelstwennyj Wiestnik* — przysłali Carowi adres zbiorowy z wyrażeniem wstrętu dla sprawców zbrodni, ubolewania, że zaszła ona w ich rodzinnem mieście, które zawsze było wiernem tronowi i szanowało przedstawicieli władzy, tudzież życzenia „aby Niebo dopomogło Carowi do pomyślnej walki z szaleństwem i podłością spiskowców, czyhających z za węgła na życie ustanowionych przez Cara stróżów porządku i spokoju społecznego.“ Uchwaliło nadto miasto Charkow, w cześć poległego ks. Krapotkina, kilka wieczystych stypendyj naukowych jego imienia.

Śledztwo w sprawie morderstwa ks. Krapotkina ma prowadzić oberpolicmajster peterburski jenerał Zurow, który w tym celu, jak upewniają wszystkie dzienniki, otrzymał już urlop na czas nieograniczony i wkrótce wyjeżdża do Charkowa.

Pomimo jednak wyrażonego świeżo przez Charkowian wstrętu, dla spiskowców, knowania ich bynajmniej nieustają. Dowodem tego jest fakt, podany przez *St. Pet. Wiedomosti* i inne dzienniki, że w Petersburgu wykryto w dniach ostatnich (już po śmierci Krapotkina i po wypadkach kijowskich) aż dwie na raz tajne drukarnie rewolucyjne, w dwóch, oddalonych od siebie dzielnicach miasta. Przyczem skonfiskowano wiele druków i aresztowano kilku studentów i zecerów, podejrzanych o udział w robotach podziemnych drukarni. Drugim dowodem czynnej działalności rewolucyonistów, byłaby krążąca w najświeższych dziennikach pogłoska o uduszeniu w Odessie pułkownika żandarmów Knoopa, gdyby takowa się sprawdziła.

W Moskwie zachorował niebezpiecznie głównodowodzący wojskami okręgu moskiewskiego jenerał Heldenstubbe. Dzienniki rosyjskie głoszą, że w Petersburgu już jest postanowionem, w razie śmierci lub dymisyi tego jenerała, mianować na jego posadę jenerała Hurkę.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Buda-Peszt 15 marca. Delegacya węgierska przyjęła wczoraj wnioski wydziału co do kredytu dodatkowego dla ministerstwa spraw zewnętrznych i co do kredytów okupacyjnych za rok 1878 i 1879, wraz z wniesionemi rezolucyami. Podczas obrad oświadczył hr. Andrassy odpowiadając metropolicie Mironowi Romanowi, że kwestyi Arab-Tabii gabinety dotychczas nie załatwiły stanowczo; wiadomość o mniemanym rozbiorze Rumunii między Austryą a Rosyą, jest poprostu wiadomością dziennikarską, nie ma jednak najmniejszéj podstawy. Wydział budżetowy delegacyi austryackiéj zgodził się na uchwały delegacyi węgierskiéj co do przedłożenia okupacyjnego za r. 1878, a tem samem wszystkie uchwały obu delegacyj są równobrzmiące. Dziś zamknięcie delegacyj.

Buda-Peszt 15 marca. W Szegedinie wojsko zbiera rozproszonych i błąkających się mieszkańców i umieszcza ich na miejscach bezpiecznych. Wielka liczba osób znalazła ocalenie od trzech dni na drzewach nad brzegami Cisy, na wznioślejszych miejscach, na groblach kolei Alföld i t. d. Staraniem jest zaopatrywać w żywność wszystkich. Liczba ofiar da się dopiero sprawdzić po opadnięciu wód; nie widać dotąd płynących trupów. Gminy i prywatne osoby wyprzedzają się w datkach. Według depeszy urzędowej z wczoraj wieczór o godz. 7éj. Stan rzeczy w Szentes (nad Cisą, na północ Szegedina) jest bardziej niepokojącym.

Berlin 15 marca. Wobec gotowości Serbii pod względem równouprawnienia wyznań i wprowadzenia go w życie, rząd niemiecki uznał niepodległość Serbii i mianował dotychczasowego jenego konsula Pray, sprawującym czynności w Belgradzie.

Paryż 15 marca. Jenerał Berthaud, minister wojny w gabinecie 16go maja, podał się do dymisyi, jako dowódzca 18go korpusu armii.

Londyn 15 marca. Lord-major otworzył subskrypcyę dla ulżenia nędzy mieszkańców Szegedinu. Hr. Karolyi podpisał 100 fant. sterl.

Konstantynopol 14 marca. Odjazd floty angielskiej z morza Marmora wstrzymany został do przyszłego tygodnia. Wśród tego Sułtan zaprosił admirała Hornby i wyższych oficerów floty angielskiej na obiad.

Kursa, Wiedeń 15go marca, godzina 2 m. 30 po poł.— Renta papierowa 63·85.— Renta srebrna 64·40. — Renta złota 76·50. — Losy z r. 1860 117·25. — Akcye Banku Narodowego 790·—. — Akcye kredytowe 238·60. — Londyn 116·95. — Srebro 100·—.—. Napoleony 9·30—. — Lombardy 65·—. — Losy z roku 1864 151·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 228·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 127·50. — Akcye kolei węg. północno-wschodn. 118·50.— Anglo-Bank 104·10. — Obligacye indemn. galic. 87·75. — Losy prem. węgierskie 89·70. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 105·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 117·—. 6% Listy zast. hipoteczne 92·—.— Marki 57·35—. Rublo 114·50 — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 88·50.

Usposobienie giełdy: osłabione.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Une Institutrice
possédant le français, le bon allemand (dialecte du Nord) et la musique désire se placer au plus vite. S'adr: **S. Z. 719** poste rest. **Cracovie** fr. (727 2-3)

Dawno założony
Zakład pośredniczenia małżeństw.
Bogate partye małżeńskie ze stanu obywatelskiego i szlacheckiego każdej chwili do rozporządzenia. Najściślejsza dyskrecya. Liczne poświadczone wyniki z Austryi. **Najlepsze polecenia.** Oferty należy adresować: **Direktion des Vermittlungs-Institute, Berlin Lottumstrasse 6, II.** (688)

Zastępstwo naszej pierwszej austr. uprzyw. **fabryki kas ogniotrwałych** w Wiedniu powierzyliśmy WP. **Tom. Góreckiemu w Krakowie, Rynek Nr. 10,** który utrzymuje na składzie: kasy ogniotrwałe, kasetki, zamki, kłódki i prasy wszelkiego rodzaju i takowe po cenach fabrycznych sprzedaje. (653-2-2)
Fr. Wertheim i Sp.

Harmonijne dzwonki ołtarzowe
(cześ rzeczywiście pięknego) 3 do 4 głosowe w harmonijnych akordach strojone, z pysznym dźwiękiem i gustownie ozdobne, para z 8 dzwonkami 30 marek, z 6 dzwonkami 24 marek dostarcza **A. Terletzki w Elblągu (Elbing)** w Prusiech. (486 4-10)

Zboże.
Rzetelny handel zbożowy agencyjny z bardzo dobremi poleceniami, poszukuje zastępstw znaczniejszych domów dla Lipska i okolicy. Oferty znacz. T. F. 303 przyjmuje biuro ogłoszeń **Haasenstein & Vogler w Lipsku.** (665-2-2)

Für alle Nervenkranken sichere Hilfe
Buchhandlung von Huber u. Lahme in Wien I. Herrengasse Nr. 6: **Radicale Heilung aller chronischen Nervenkrankheiten** auf streng naturgemässem Wege (naturgemässe Diät und rationelle milde) Wasserkur. NB. Ein nützliches, prakt. Buch für alle Nervenkranken. Preis 1 fl., mit Post fl. 1·10. (2944-8-)

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa ARTHAUD MOULIN.
Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.
Skład główny w PARYŻU u p. *Arthaud Moulin* aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. *Trauczyńskiego* „pod Koroną" w Rynku głównym — w CZERNIOWCACH w aptece p. *Golichowskiego*.
W Stanisławowie u p. Stechera apt. (74 16



Dalej do Glücka!
Najtańsze źródło zakupna w Wiedniu wszelkich gatunków obuwia dla mężczyzn, kobiet i dzieci, w najpiękniejszych i najnowszych kształtach.
Trzewiki na przechadzkę złr. 3·50, **kamaszki prunelowe** od złr. 3, **kamaszki skórkowe** złr. 3·50, **z podwójnemi podeszwami** złr. 4·50, **kamaszki na podwójnych korkach** złr. 6, **kamaszki męskie** we wszelkich gatun. od złr. 5·50 wyżej. Kamaszki dla dziewcząt i dzieci, pantofle, zadziwiająco tanie.
Zamówienia wedle miary i reparacye, tudzież **zamówienia z prowincyj** wykonane będą punktualnie i b. tanio za zaliczką. Niezapomnieć firmy **M. Glück** *w Wiedniu, Teinfaltstrasse 6.* (672 3 6)

Pocztą **opłatnie i oclone** wszędzie tłuste, białe, delikatne i suszone
najlepsze płaskie sztokfisze
5 kilo $2\frac{1}{2}$ złr., 15 kilo 7 złr.; codzień świeże wypaproszone gotowe do rozsyłki **miętusy, łupacze, sztokfisze, płaszczki,** skrzynka 5 kilo 1 złr. 75 c. do 2 złr., więcej taniej; wyborny mało solony rzeczywiście świeży **szary i grabozierniśty kawior najl. gat.** baryłka od 1 kilo pocz. kilo po 2 złr., do sałat, majonezów itp. **świeży łosoś i homary** 3 porc. pusz. za 6 szt. 4 złr., za 9 pusz. złr. 5·60, najdelikat. śledzie słone 200 w becz. złr. 1·80, naj. wędzone flundry tłuste, piklingi, węgorze, szproty, łososie, śledzie łososiowe tylko świeże. Przepisy gotowania i cenniki darmo i opłatnie. (674-2-3)
E. H. Schulz, Altona p. Hamburgiem.

Chorym
można zusiennie, i dla własnego ich dobra polecić jako znakomity podręcznik popularno-medyczny książkę: **„Dra Airy metoda naturalnego leczenia" (109 wyd)** którego wyszła teraz nowa edycja. W dziele tem liczne świadectwa (których orginał może każdy za zwrotem do przejrzenia otrzymać) dowodzą, iż wielu chorych dopiero tą metodą wyleczyło się. Dostać można w Richtera c. k. nadwornej księgarni nakładowej w Lipsku, i we wszystkich księgarniach. (195-5-)
Cena: 1 m. 20 — 70 kr. w. a.

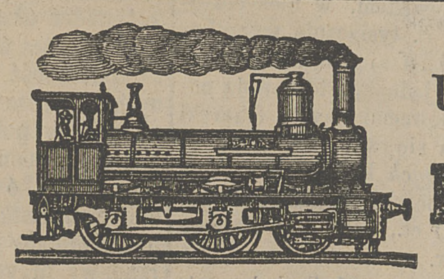
Opawska fabryka machin i odlewarnia żelaza
wyrabia i dostarcza w najlepszem wykonaniu: **kompletne urządzenia** najnowszego systemu dla **browaru i fabryk słodu, kompletne urządzenia** dla **młynów i tartaków** do ruchu wodnego lub parowego, **kompletne urządzenia** dla **kopalń i destylarń nafty.**
Prócz tego dostarcza fabryka wszelkie gatunki **pomp, kół wodnych, turbin, transmisyj, wag pomostowych centezymalnych** i t. d. następnie machin gospodarczo-rolniczych jak: **młocarń ręcznych i kieratowych, siekaczy do karmy, szrótowników** i t. p. **Sztuki do odlewania** dostarczone będą szybko i tanio we **własnej odlewarni** wedle modelu, rysunku lub innej wskazówki. (552-6-10)
Opawska fabryka machin i odlewarnia żelaza
ED. TATZEL w Opawie
(Troppau) w Szlązku austr.

Mrs. Emily Reisner
pierwszy i znany słynnie
wiedeński zakład guwernantek
(założony r. 1860)
teraz: Stock im Eisenplatz Nr. 3 (Ecke Graben und Stefansplatz)
w Wiedniu,
poleca sumiennie najlepsze *guwernantki, bony, ogrodniczki Froebelowskie, towarzyszki, nauczycielki i nauczycielki* Niemki, Francuski i Angielki. (8-6-6)
Mrs. Emily Reisner,
Stock im Eisenplatz 3 w Wiedniu.

TOWARY GUMOWE
wszelkiego rodzaju
rozsyła za zaliczką (33 19-)
J. N. Schmeidler, fabryka gumy *w Wiedniu, Neubau, Stiftgasse Nr. 19.*

EPILEPSYĘ
(padaczkę) i wszelkie **choroby nerwowe** leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch** w Dreznie (Neustadt). Już było przeszło 11,000 wypadków. (228-12-12)

ces. król. uprzyw.



Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Nr. 2636. (599)

Obwieszczenie.

Z dniem 25 lutego st. (9 marca n.) kalendarza 1879 r. znoszą się wszystkie bezpośrednie taryfy dla transportu zboża i t. d. od stacyj kolei Kursko-Kijowskiej via Brody-Radziwiłów do Austryi, Północnych i Południowych Niemiec, a zaprowadza się natomiast z pomienionym terminem nowa obniżona taryfa od stacyj kolei Kursko-Kijowskiej do Brodów.

Również wchodzi w życie z dniem 1 marca st. (13 marca n.) kalendarza nowa taryfa specyalna dla węgla od stacyj kopalń kolei Północnej cesarza Ferdynanda do stacyi kolei rosyjskich południowo-zachodnich w miejsce obecnie istniejących taryf specyalnych.

Przy nadawaniu posyłek zboża podług wpierw wymienionej taryfy do stacyi krajowych i zagranicznych leżących po za Brodami nie wymaga się żadnego pośrednictwa i ma brzmieć adres na liście frachtowym: „Pan N. N. w ...... (stacya przeznaczenia) via Kiew-Brody."

O szybką ekspedycyę wedle issniejących w tym względzie wyjątkowych i innych taryf dla różnych ruchów związkowych troszczyć się będą organa kolejowe.

Egzemplarzy obydwu nowych taryf nabyć można w naszych stacyach tudzież w ekonomacie w Wiedniu i we Lwowie.

Wiedeń w marcu 1879 r.

Generalna Dyrekcya.

Apteka „zum heil. Leopold" w Wiedniu
Stadt, ecke der Planken- u. Spiegelgasse
FILIPA NEUSTEINA
poleca Szan. Publiczności szereg **środków rzeczywiście skutkujących i toaletowych**, które się we **wszelkich wypadkach** sprawdziły przez pewne wyleczenie. Tysiące świadectw są do przejrzenia. Szan. Publiczność uprasza się, żeby tylko te **środki za prawdziwe** przyjmowała, które opatrzone są **moją firmą.**

Neusteina ocukrzone, krew przeczyszczające pigułki Sw. Elżbiety, sprawiają lekkie rozwolnienie, przeczyszczają krew, a przytem są zupełnie nieszkodliwe, przydają się szczególnie na słabości dolnych części ciała, przeciw febrze, słabościom organów płucowych, przeciw słabościom skórnym i ocznym, słabościom u dzieci i kobiet, usuwają każde zatwardzenie, to źródło wielu chorób. Pigułki te są w swym rodzaju wyrobem najdoskonalszym a przytem najtańszym. Zwój z 8 pudełkami, zawierający 120 pigułek kosztuje **1 złr.** pojedyncze pudełko **15 ct.**
Takowe są chlubnem świadectwem radcy dworu i profesora Pithy zaszczycone.

Beaume Girome, wyborny środek na odmrożenia **60 ct.**

Pomada Browna, jeden z najlepszych środków farbowania i konserwowania włosów, przywraca naturalną barwę włosów. Duży słoik **2 złr.** mały **1 złr.**

Dr. Callmanna środek do farbowania włosów, zupełnie nieszkodliwy, nadaje każdy kolor (czarny, brunatny i blond) siwym włosom **3 złr.**

Proszek damski, oryentalny nadaje płci gładkości, delikatności i miękkości (biały lub różowy) **1 złr.** i po **50 ct.**

Albuminat żelazisty najskuteczniejszy środek żelazisty dla cierpiących na bladaczkę, rekonwalescentów, nerwowych i t. d.; już po kilku dniach czuć można nadzwyczajny jego skutek **złr. 1·50.**

Elektro-motoryczny naszyjnik przeciw ciężkiemu ząbkowaniu u dzieci, używany z najlepszym skutkiem **złr. 1·50.**

El Benito jedynie skutkujący środek przeciw wypadaniu włosów i do zupełnego uchylenia łupieżu **1 złr. 80 ct.**

Dra Fremonta likier regeneracyjny najlepszy środek wzmacniający i orzeźwiający **2 złr.**

Igliwiowe cygaretka na piersi, najlepszy środek dla cierpiących na astmę. 25 sztuk **1 złr.**

Dr. Schmitta wyroby guakowe:
Guakowy plaster przeciw rakowi, pruchnieniu kości i wszelkim ranom **3 złr.**
Guakowa tynktura przeciw wszelkim niebezpiecznym nieżytom żołądka i t. p. **złr. 1·50, 2.50, 4.**
Guakowa maść do wcierania na różne bole **3 złr.**
Guakowa escncya przeciw pruchnięciu zębów i bolom tychże **złr. 1·50.**

Wyciąg aromatyczny, przeciw gośćcowi, poleca się najmocniej wszystkim na gościec i reumatyzm cierpiącym **70 ct.**

Hallejskie pastylki jodowe zastępują zupełnie tran wątrobiany, leczą gniloc, zastarzałą kiłę, gruczoły, ból głowy i oczów itp. pudełko **60 c.**

Injection Cadelle, leczy w krótkim czasie każdy nieżyt pęcherza (śluzotok lub białe upławy), nie pozostawiając złych po sobie skutków **złr. 1·60.**

Krople na wole używane z najl. skutkiem przec. wzdęciu szyi **70 c,**

Kumys wyborny środek przeciw złemu trawieniu, rozwolnieniu, osłabieniu, schudnieniu i suchotom. Cena flaszki **80 c.**

Sztuczny sok preparowany z najlepszych soków ziół alpejskich w Szwajcaryi, uspokaja natychmiast każdy kaszel i ból w piersiach **70 ct.**

Menthin, wyborny środek żołądkowy, uśmierza kurcze, używ. także jako tynktura na zęby i woda do ust **50 c.**

Cukierki małgorzatki przeciw kaszlowi **30 c.**

Oreillon, na wszystkie choroby uszów, na głuchotę, szum w uszach itp. używa się ze skutkiem **70 ct.**

Pasta do zębów Odontin, czyści brzydkie zęby że się stają białe **70 ct.**

Po-ho, sprowadzone z Chin, uśmierza zaraz najmoc. migrenę i ból głowy **1 złr.**

Dr. Bayera prawdziwa Pulcheryna, jest najlepszym środkiem przeciw plamom wątrobianym, piegom, nadaje płci koloru róży i lilij **złr. 1·50 i 80 c.**

Royera maść hemoroidalna poleca się najmocniej na wszyst. cierpienia hemoroid. złr. **1·60.**

Salicil-antisuitin, szczególnie przeciw nieznośnemu poceniu się rąk i nóg **50 c.**

Mydło salicylowe, najlepsze i najtańsze mydło **25 ct,**

Schriera pigułki na zęby, są najlepszym środkiem na popsute zęby **25 ct.**

Storax-Creme, cudo skutkujące na wszystkie słab. skórne **80 c.**

Papier Wlinsi, przec. katar. w piersiach i szyi i grypie **złr. 1·20.**

Dr. Heidera proszek na zęby 35 c.

Zgęszczone mleko szwajcarskie po 55 c., Mączka dla dzieci Nestla po 90 c., Dra Göllisa proszek na trawienie po 84 c., Woda anaterynowa do ust, Poppa 1 złr. 40 c., Wyciąg mięsny Liebiga 80 c. $\frac{1}{4}$ funta. Dra Pfefermana pasta na zęby po 1 złr. 25 c., Polta pomada rezedowa po 1 złr. 50 ct, znajdują się zawsze świeże na składzie. Wielki skład perfum, mydełek pomad itp. pierwszych firm paryskich. Czekolady Compagnie française po 60 ct do 3 złr. funt, prawdziwa herbaata moskiewska 1 złr. $\frac{1}{4}$ funta. Skład wszelkich instrumentów do użytku leczniczego jako to: enemki, wtrzykawki, bandaże najtaniej. Wielki skład szczoteczek do zębów, pudrów i innych artykułów toaletowych.

Polecam Szan. Publiczności leki w ocukrzonej formie mianowicie: chininę, kopaiwę, proszek Dowera, żelazo, tran rybi, bromkali, rabarbarum dwuwęglan sody, magnezyę itp. po najtańszych cenach. Znane specyfiki w farmacyi francus., angielsk., ameryk., niemiec., szwajcarsk. i austr. zawsze na składzie. — Wszelkie artykuły z wystawy paryskiej 1878 r. wchodzące w dziedzinę farmacyi, parfumeryi i toalety posiadam na składzie i rozsyłam cenniki darmo. Zwracam szczególnie uwagę na dziełko **Dra Boll: Schönheits-und Gesundheitspflege** cena **30 c.**
Piwo żelaziste lepsze i zdrowsze niż wyroby słodowe, dla zdrowych, rekonwaliscentów i chorych wzmacniające i pożywne **50 c.**
Wysyłam za zapłatą w gotówce lub za zaliczką i opuszczam odbiorcom hurtownym znaczny rabat. (46-12-12)

Fabryka szwarcu i tłuszczów do obówia
Karola Rzący w Krakowie.
Wyrabiane, acz od niedawna przezemnie atramenty, dobrocią i ceną umiarkowaną zaczynają zyskiwać wziętość, co mnie zachęciło do założenia fabryki szwarcu i tłuszczów do obówia, dotąd przeważnie z po za kraju sprowadzanych.
Fabryka moja wyrabia obecnie dwa gatunki szwarcu, a mianowicie: **Nr. 1 salonowy i Nr. 2 Indygowo-oliwny,** oraz dwa gatunki tłuszczu do smarowania obówia: **tłuszcz oliwny i oliwno-kauczukowy.**
Szwarce odznaczają się pięknym połyskiem, a oraz co jest bardzo ważnem, nietylko nie psuje, lecz owszem konserwuje skórę, podczas gdy szwarc nieumiejętnie wyrabiany przepala ją i w krótkim czasie niszczy. Tłuszcze nietylko zabezpieczają obuwie od wilgoci, ale nadto robią ją z czasem zupełnie nieprzemakalną. Jakkolwiek większej części materyałów do fabrykacyi używanych niema w kraju i potrzeba je sprowadzać, skutkiem czego wyrób jest kosztowniejszym, jednak pokrywając tę różnicę z zysków, starać się będę, aby wyroby moje nietylko nie były droższemi od fabrykatów innych prowincyj, ale sumiennością i dobrocią je przewyższały, a jako krajowe zyskały u Szanownej Publiczności uznanie i pokup.
Z uszanowaniem (542-6-6)
Karol Rząca, właściciel parowej fabryki wód gazowych, atramentu i szwarcu.

Ciągnienie już 1 kwietnia!

Promesy wiedeńskie po złr.	2.—	i stempel	*razem tylko złr. 6 i stempel.*
Promesy kredytowe po złr.	4.50		

Przy zakupnie 10 wiedeńskich promes różnych seryj, 1 promesa w dodatku.
Główne wygrane 400,000 złr.!
Główna wygrana **losów 1839 roku** wyszła u nas dnia 1go marca 1879 roku.
Nyitrai & Comp. w Wiedniu,
Kärntnerstrasse Nr. 16 eisernes Haus. (686 1-12)

Sok styryjski ziołowy Steirischer Kräutersaft für Brustleidende **dla cierpiących na piersi.**
!!! Ostrzeżenie przeciw jego naśladowaniu !!!
Więcej niż od 30 lat ulubiony jako jedyny i najwyborniejszy środek leczniczy przeciw **wszelkim cierpieniom krtani i przyrządów oddychania,** jak: **kaszlowi, grypie, chrypce, cierpieniom szyi i piersi** itd.
We flaszkach **styryjskiego soku ziołowego** są wypalone słowa: **„Apotheke zum Hirschen in Graz"** tudzież znak **J. P.,** prócz tego na etykietach podpis fabrykanta: **J. Purgleitner, Apotheker, w kolorze niebieskim.**
Ostrzegamy przed licznemi naśladowaniami i fałszowaniami i prosimy Szan. kupujących, aby tylko te flaszki za **„prawdziwe"** przyjmowali, które mają powyższe znaki.
Cena flaszki 88 cent. w. a.
Główny skład rozsyłkowy: J. Purgleitner, aptekarz w Grazu,
Skład w Krakowie u pp. J. Jahna, Wilhelma Fenza, Konst. Wiszniewskiego apt., W. Redyka apt. — w Biały u Józefa Krausa — w Rzeszowie u J. Schaittera — w Stryju u Jul. Zgórskiego apt. — w Bochni u Pawła Niedzielskiego. (31-6-12)

Połączone fabryki krajowych i zagranicznych
towarów roboty ręcznej
polecają na zbliżającą porę swój dobrze zaopatrzony skład **wiosennych i letnich materyj na suknie** metr po cnt. 35, 52 i wyżej, następnie najlepsze saskie **kaszmiry i terno,** czarne i kolorowe, od c. 52, 85, złr. 1, 1·20, 1·40, 1·80 do złr. 3.
Wielki wybór czarnych **chustek kaszmirowych,** gładkich i haftowanych, z ciężkiemi frendzlami jedwabnemi od złr. 2·50 do złr. 10.
Znaczny skład czarnych i kolorowych **wstążek faille, modnych i aksamitnych, koronek, falbanek** i t. d.
Skład fabryczny nakryć stołowych i kap.
1 garnitur rypsowy, składający się z 2 kap i 1 obrusa, we wszelkich kolorach, po złr. 9·50, 12, 16, 20 złr., z dwukolorowego adamaszku 1 garnitur po złr. 9·50 i 12.
Prócz tego wielki skład doskonałych **płócien przędzonych i kreas, pościeli łóżkowej, oxford, kretonów, na meble, obrusów adamaszkowych, serwet, ręczników, dymki** po nadzwyczaj tanich cenach.
Skład fabryczny pięknych **francuskich gorsetów** w największym wyborze sztuka po c. 70, złr. 1, 1·50, 1·80, 2, 2·50, 3 złr. i wyżej.
Wiosenne parasolki i en-tout-cas z dobrego jedwabiu, podszyte i niepodszyte, najnowszego kształtu od złr. 2, 2·50, 3 do 8 złr.
Wielki skład **bielizny damskiej** w rozmaitem wykonaniu, szlafroki, ubrania poranne kretonowe i oxfordowe **po cenach fabrycznych.** (671-2-14)
Obszerne cenniki i próbki materyj i wstążek darmo i opłatnie. Zamówienia za zaliczką.
Adres skrócony: **Karol Hein w Wiedniu, I., Schulerstrasse N. 3.**

Główny skład i rozsyłkę
na cały kraj i zagranicę
c. k. patentowanych specyficznych
WYROBÓW PURITAS:
MYDŁA DO UST I ESENCYI DO UST
I PURITAS SZCZOTECZEK DO ZĘBÓW
Dr. C. M. Fabera
objęła podpisana hurtowna firma i wykonywać będzie punktualnie nadchodzące do niej zamówienia. (505-3-3)
FELIKS GRIENSTEIDL
w Wiedniu, Sonnenfelsgasse 7.

Szybką i pewną pomoc znajdą
cierpiący na płuca!
jak: w **gruźlicy,** w rozpoczętej tudzież w pierwszych początkach tejże, w **chronicznym nieżycie płuc,** wszelkiego rodzaju **kaszlu,** tudzież wszelkich **wyniszczających chorobach,** które często tworzą **zwiastuny gruźlicy,** jak zołzach **blednicy niedokrewności,** ogólnem **osłabieniu ciała** i t. d. następnie **przychodzących do zdrowia** przez
Syrup wapienno-żelazisty
z podfosforanu wapna
aptekarza **J. Herbabnego** w Wiedniu
zbadany i polecony ogólnie przez **słynnych lekarzy wiedeńskich.**
Syrup wapienno-żelazisty jest wedle dotychczasowych doświadczeń jedynym racyonalnym środkiem leczniczym w gruźlicy. Doprowadza on ustrojowi cierpiących na gruźlicę fosforowej, wapiennej i żelazistej soli, której im brakuje, pomnaża tworzenie się krwi, podnosi apetyt i czynność ożywczą ciała i wzmacnia przezto cały organizm. Wskutek tego nikną po krótkiem używaniu **syropu wapienno-żelazistego nocne osłabiające poty,** rozpuszczeniem śliza ustaje **męczący kaszel** a przez częściowe osadzenie się wapna w gruzełkach sprowadzone zostaje tychże zwapnienie (leczenie) a tym sposobem **ustaje cierpienie.** Poświadcza to wiele świadectw słynnych lekarzy i licznie podziękowania.
Wielmożny Pan *J. Herbabny,* aptekarz w *Wiedniu.*
Z przyjemnością pospieszam donieść Panu o *doskonałym skutku,* jaki *wywarł na mnie* Pański *syrup wapienno-żelazisty.* Już od 2 lat *cierpię na płuca,* używałem nadaremnie wszystkich możliwych środków i mogę Pana zapewnić pod słowem, *że żaden środek nie wywarł na mój chorobliwy stan tak doskonałego zadziwiającego skutku, jak Pański wyborny syrup wapienno-żelazisty. Kaszel,* który mnie tak dręczył, iż myślałem, że go nie pozbędę *zwolniał znacznie* po użyciu 4 flaszek Pańskiego lekarstwa, nocne *poty* nadzwyczajnie mnie osłabiające już całkiem *ustały* a *apetyt* dawno zaniechany znów przywrócony. Ten zadziwiająco dobry skutek nastąpił, *choć tylko raz na dzień używałem syrup wapienno-żelazisty.* Teraz wedle przepisu dla przyspieszenia zdrowia będę go brał trzy razy i proszę za zaliczką o 6 flaszek. Z wyrazem szacunku (16 6-7)
Wimpassing (p. Ternitz) 8 marca 1878 r. *Antoni Schröder.*
Dokładne objaśnienie dołączone jest do flaszki w broszurze Dr. Schweizera. **Syrup wapienno-żelazisty** dobrze smakuje i łatwo się trawi; flaszka kosztuje **1** złr. **25** ct. pocztą **20** ct. więcej za opakowanie.
Upraszamy wyraźnie zażądać syrup wapienno-żelazisty Juliusza Herbabnego.
Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT" J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90 (Ecke der Neustiftgasse).
Skład w Krakowie u p. **E. Stockmara** apt.; we **Lwowie** u pp. Z. Ruckera, P. Mikolascha; w **Brzeżanach** u p. B. Dembińskiego; w **Czerniowcach** u p. Golichowskiego; w **Drohobyczu** u p. L. Dobrzynieckiego aptek.; w **Jarosławiu** u p. J. Rohma; w **Suczawie** u p. N. Karaczewskiego.